

## INWESTYCJE

Przestrzeń wokół żłobka – konsultujemy dla przyszłości pokoleń

12 sierpnia br. odbyły się konsultacje koncepcji projektowych zagospodarowania przestrzeni wokół budowanego żłobka samorządowego.

[czytaj na str. 3](#)

## Z DZIEJÓW LESKA

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Lesku

Jedną z najbardziej zasłużonych dla krzewienia niezależności i wolności polskich organizacji powstałych w okresie niewoli było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”.

[czytaj na str. 6-7](#)



## WYDARZENIA

Rodzinny Festiwal Różności

W połowie sierpnia, w pięknych okolicznościach przyrody i przy wspaniałej pogodzie odbył się Rodzinny Festiwal Różności nad Sanem.

[czytaj na str. 8](#)

## PROMOCJA

Legenda o Czarnej Damie

Skąd wzięła się Czarna Dama w Lesku i jaką ma współcześnie misję do spełnienia? Poznajcie legendę o tej niezwykłej postaci.

[czytaj na str. 12](#)

## Sięgamy po środki **norweskie**

► TEKST: DAWID LIPKA

**Po tym, jak udało się doprowadzić do realizacji projektów budowy żłobka samorządowego, budynków socjalnych oraz przebudowy świątyni ormiańskiej i ulicy Widokowej, gmina Lesko stara się o kolejne duże środki zewnętrzne. Tym razem z partnerem z Norwegii – organizacją pozarządową INTBAU Norway złożyła wniosek pod nazwą „Zielono – niebieska infrastruktura w Lesku”.**

Zadanie będzie polegało na zagospodarowaniu i przekształceniu wybranych punktów na mapie Leska, tak aby wpisywały się w założenia Programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu – łagodzenie zmian klimatu i adaptacja do ich skutków ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego 2014–2021. Zakłada on przede wszystkim retencję wód opadowych, tzw. „deszczówki”, jej jak najlepsze wykorzystanie i przechowywanie przez dłuższy czas. Kwota o jaką ubiega się gmina, to blisko 5 mln złotych.

W ramach projektu planowanych jest aż 8 zadań inwestycyjnych.

**1. Budowa nowych i oznaczenie już istniejących ścieżek rowerowych oraz budowa wiat rowerowych wraz z infrastrukturą rowerową.**

Zadanie przewiduje stworzenie w Lesku ok. 16 km tras rowerowych. Część stanowią odcinki do wykonania poprzez

utwardzenie terenu oraz położenie nawierzchni przepuszczalnej z eko-kraty i kruszywa o łącznej długości ok. 3,4 km i szerokości ok. 3 m i 2,2 m. Pozostałe przebiegać będą po drogach gruntowych utwardzonych kruszywem, a także po już istniejących traktach. W ramach zadania planowane jest także wykonanie oznakowania ścieżek rowerowych. Staną przy nich cztery wiaty wraz z drobną infrastrukturą (urządzenia do pompowania roweru, kosze na śmieci, lampy solarne, stojaki na rowery), w których użytkownicy będą mogli odpocząć czy przygotować sprzęt do dalszej trasy. Trzy z wiat projektuje się jako nowoczesne, a czwarta zlokalizowana przy zabytkowym źródle, będzie miała charakter nawiązujący do historii tego miejsca.

**2. Założenie ogrodu deszczowego w pasie zieleni przy Domu Handlowym.**

Ogród deszczowy zostanie tak zaprojektowany, aby poprzez odpowiednie warstwy podłoża i nasadzenia absorbowana była jak największa ilość wody deszczowej. W istniejącym pasie zieleni będzie miał wymiary 20 m x 2 m. Podzielony zostanie na dwie części. W pierwszej planuje się wykonanie donic z betonu architektonicznego rozchodzących się kaskadowo w obie strony. Druga część będzie stanowiła tzw. „suchy ogród deszczowy” (podłoże przepuszczalne, nadmiar wody wnika do gruntu). Zostanie osadzona w gruncie i wydzielona ogrodzeniem niskim o wysokości 30 cm ze stali cortenowskiej.

[Ciąg dalszy na str. 2](#)

## Koncertowe pożegnanie wakacji

Wakacje 2020 pożegnaliśmy koncertowo w leskim amfiteatrze.



► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO  
 ZDJĘCIA: DAWID LIPKA

W piątkowy wieczór, 28 sierpnia zagrały dwa zespoły: Kapitał i The Beatmen. Pierwsi występowali już w Lesku podczas zeszłorocznych Dni Leska i finału WOŚP w styczniu tego roku. Zespół Kapitał tworzą muzycy z Leska i Krosna, grają mieszankę rocka, rock and rolla i big-beatu. W ich repertuarze znajdziemy głównie autorskie kompozycje, nie brakuje jednak standardów muzyki lat 50. i 60. Kapitał zadebiutował na antenie Radia Rzeszów i radia UJOT FM, a ich piosenki przez wiele tygodni znajdowały się na podium Podkarpaciej Sceny Przebojów, wielokrotnie zdobywając pierwsze

miejsca. Obecnie są w trakcie prac nad nowym albumem, który ukaże się już wkrótce. Zachęcamy do śledzenia ich poczyniń w mediach społecznościowych. Zespół dał na scenie popis swoich umiejętności i świetnie wprowadził publiczność w klimat muzyki lat 60.

Jako gwiazda wieczoru zaprezentował się The Beatmen. Tworzy go czwórka muzyków z Wrocławia, którzy w niezwykle energetyczny sposób odzwierciedlają występy legendarnego zespołu The Beatles. To najlepszy cover band słynnej czwórki z Liverpoolu na polskim rynku muzycznym. Zespół koncertuje w całej Polsce. Cieszymy się, że zawiątał również do Leska. Oprócz hitów słynnych Bitelsów wykonał także klasyki polskiego big-beatu takich wykonawców jak Andrzej Zieliński,

Seweryn Krajewski czy zespołu Niebiesko-Czarni. Grupę wyróżniają garnitury szyte na miarę, buty prosto z Liverpoolu czy oryginalne bitelsowskie gitary i wzmacniacze. Ich wspaniały kontakt z publicznością i charyzma zachęciły widzów do wspólnego śpiewu i tańca.

Koncert, mimo iż odbywał się zgodnie z obowiązującymi wytycznymi reżimu sanitarnego, przyciągnął fanów muzyki lat 60. do leskiego amfiteatru. Mamy nadzieję, że już niedługo spotkamy się w bardziej sprzyjających warunkach i większym gronie. Niemniej jednak cieszymy się, że udało nam się zorganizować to wydarzenie w tak trudnym okresie i że byliście Państwo razem z nami. Dziękujemy i do zobaczenia!

[Fotorelacja na str. 9](#)

OD BURMISTRZA

INWESTYCJE

## Szanowni Mieszkańcy!

**ADAM SNARSKI**

BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Można powiedzieć, że sezon wypoczynku i urlopów już za nami. Uczniowie i nauczyciele wrócili do szkół, z czego jesteśmy z wielu względów szczęśliwi, choć nie możemy tracić czujności i na bieżąco analizujemy sytuację i zagrożenia związane z COVID-19.

W listach wystosowanych do wszystkich nauczycieli z gminy Lesko życzyłem im, młodzieży oraz rodzicom, aby mogli spokojnie realizować swoje funkcje społeczne i zawodowo-edukacyjne zadania, aby rok szkolny 2020/2021 był łaskawszy niż poprzedni i zezwolił wszystkim na naukę w obrębie szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest udział dzieci i młodzieży w życiu szkolnym, dla ich rozwoju i późniejszego współżycia w szerszej społeczności lokalnej. Mam nadzieję, że uda nam się w spokoju i zdrowiu ukończyć ten rozpoczęty nie tak dawno rok szkolny, czego dyrektorom, nauczycielom, rodzicom i uczniom życzę z całego serca.

Muszę stwierdzić, iż mimo różnorodnych ograniczeń wynikłych z pandemii, udało nam się zrealizować kilka, a może nawet kilkanaście działań uatrakcyjniających życie zarówno naszych mieszkańców, jak i przebywających w mieście i gminie turystów. Były to: piątkowe kina plenerowe, dni otwarte Galerii Sztuki Synagoga, maska-party, Rodzinny Festiwal Różności, warsztaty rękodzielnicze dla dzieci, piknik rodzinny na bulwarach, koncertowe zakończenie lata w rytmach z lat sześćdziesiątych, jak też różne sportowe działania. Wydarzenia te pokazały, jak bardzo potrzebujemy wyjść z domów, spotkać się w plenerze, korzystać z lata i jego uroków. Muszę nadmienić, że podczas wymienionych spotkań z jednej strony nie zabrakło ani mieszkańców, ani turystów, a z drugiej przestrzegaliśmy Państwo o ograniczeniach, zasad bycia razem, a mądrość Państwa pomogła nam w sprawnej i bezpiecznej organizacji, za co chcę serdecznie wszystkim podziękować.

Pragnę również podzielić się z czytelnikami dobrą wiadomością związaną z kolejnym sięganiem po środki zewnętrzne. Tym razem aplikujemy po środki norweskie. Nasz złożony projekt opiewa na blisko 5 mln złotych, a ewentualne otrzymane dofinansowanie przeznaczone zostanie na zagospodarowanie i przekształcenie wybranych punktów na mapie Leska tak, aby wpisywały się one w założenia Programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu.



Projekt zakłada m.in.:

- ▶ budowę nowych i oznaczenie już istniejących ścieżek rowerowych, budowę wiat rowerowych wraz z infrastrukturą rowerową;
- ▶ założenie ogrodu deszczowego w pasie zieleni przy Domu Handlowym;
- ▶ przebudowę fontanny miejskiej, zagospodarowanie wód opadowych z deptaka wokół fontanny;
- ▶ rewitalizację zieleni miejskiej – założenie zielonych ścian wokół fontanny;
- ▶ renaturalizację sadzawki w parku zamkowym;
- ▶ założenie ogrodu deszczowego w parku zamkowym;
- ▶ wymianę nawierzchni i siedzisk na widowni amfiteatru w parku zamkowym;
- ▶ wykonanie trzech tzw. „zielonych przystanków”.

Otrzymanie dofinansowania wpłynęłoby bardzo korzystnie na upiększenie naszej przestrzeni miejskiej.

Przypuszczam, że aktywni mieszkańcy naszego grodu doskonale wiedzą, że w mieście i gminie toczy się wiele działań związanych z inwestycjami, o czym na bieżąco informuję Państwa na stronach internetowych, w profilach społecznościowych, czy w udzielanych wywiadach. Przykładem niech będzie chociażby budowa pierwszego w historii Leska złołka. Jednak wiem też, że każdy mądry i aktywny wódcarz miasta stawia na jego promocję, na rozwój, na budowanie społeczności lokalnej. Takie działania między innymi obiecywałem wyborcom i tak rozumiem i realizuję swą misję.

Na koniec moich rozważań dodam, iż cieszy mnie fakt, że w roku 550 – lecia nadania Lesku praw miejskich rozpoczęliśmy bardzo innowacyjną i oryginalną promocję miasta i gminy w wędrówkach z Czarną Damą, legendarną postacią towarzyszącą miastu i gminie od wielu pokoleń. Trasy wędrówek po mieście, stworzone przy tej okazji dla upamiętnienia miejsc z bogatej historii, są początkiem wielkiej promocji naszej pięknej, małej ojczyzny na terenie kraju i poza jego granicami.

**Ciąg dalszy ze str. 1**

▶ TEKST: DAWID LIPKA

### 3. Przebudowa fontanny miejskiej, zagospodarowanie wód opadowych z deptaka wokół fontanny.

Zadanie ma polegać na przebudowie istniejącej fontanny miejskiej. Celem tego działania jest zaprojektowanie fontanny tak, aby była w części zasilana wodą deszczową pochodzącą z powierzchni kostki brukowej z deptaka oraz połowy dachu przylegającego budynku tzw. „budek” poprzez kanalizację deszczową i odprowadzanie wody do zbiornika podziemnego zasilającego fontannę. Na całej długości planuje się wykonanie oświetlenia zamontowanego od spodu instalacji. W nisze umieszczone zostaną 4 podświetlane donice z roślinami hydrofitowymi o wysokości 60 cm oraz kamienne wysepki o wysokości 50 cm w różnych rozmiarach.

### 4. Rewitalizacja zieleni miejskiej – założenie zielonych ścian wokół fontanny.

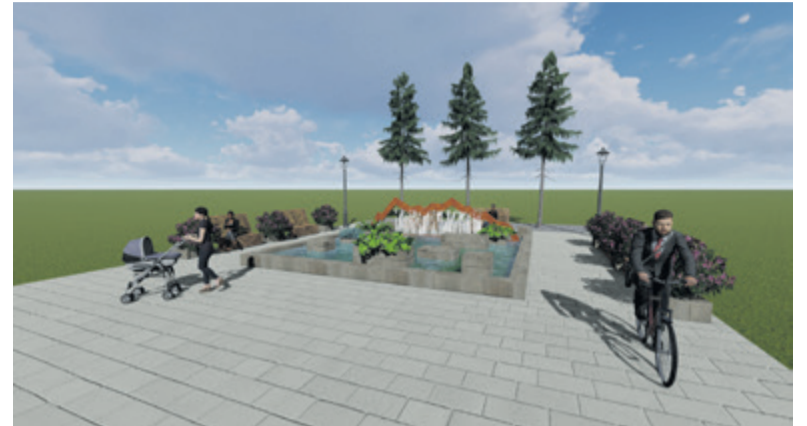
Zgodnie z projektem w miejscu istniejącego skweru przy fontannie powstaną tzw. zielone ściany z ażurowej konstrukcji drewnianej osadzonej w ziemi, po której będą się pięły rośliny, tworząc rodzaj naturalnego buforu odgradzającego od drogi. Równoległe do zielonych ścian ustawione zostaną drewniane ławki z oparciem. Staną tutaj także 4 latarnie o wysokości 3,5 m. Przeprowadzona zostanie również renowacja studni.

Planuje się odnowienie istniejącego skweru, w którym znajdują się trzy drzewa, poprzez likwidację zniszczonego żywopłotu z bukszpanu i umieszczenie w jego miejscu donic z roślinami hydrofitowymi, wymianę podłoża w gruncie, nasadzenia i wykończenie drobnym jasnym kruszywem. Tu także postawione zostaną dwie latarnie o wysokości 3,5 m.

### 5. Renaturalizacja sadzawki w parku zamkowym.

W ramach tego działania, za zgodą Podkarpackiego Konserwatora Zabytków, gmina chce oczyścić i odmulić istniejącą sadzawkę oraz

## Sięgamy po środki norweskie



wykonać nowe nasadzenia trawami i bylinami hydrofitowymi. Obiekt zostanie otoczony ażurowym ogrodzeniem, zabezpieczającym przed przedostaniem się osób postronnych do sadzawki.

### 6. Założenie ogrodu deszczowego w parku zamkowym.

Istniejąca zabytkowa fontanna wymaga oczyszczenia, uzupełnienia brakujących fragmentów muru, przygotowania podłoża pod ogród deszczowy, który będzie zasilany wodą z oczka wodnego oraz wodą opadową z terenu parku poniżej sadzawki. Wykonane zostaną odpowiednie nasadzenia, dostosowane do rozmiaru fontanny i założeń tzw. „suchego ogrodu deszczowego”.

### 7. Wymiana nawierzchni i siedzisk na widowni amfiteatru w parku zamkowym.

Istniejące płyty chodnikowe zastąpi nawierzchnia z kostki granitowej, a pod samymi siedziskami przewidziano przepuszczalny tłuczeń. Planowana jest również wymiana siedzisk na ławki ze stali i drewna. Z powierzchni przepuszczalnych woda będzie odprowadzana poprzez drenaż do ogrodu deszczowego.

### 8. Zielone przystanki autobusowe.

Projekt zakłada wykonanie trzech „zielonych przystanków” o wymiarach 1,5 m x 4 m i wysokości około 3 m, w miejscu już istniejących. Ich ideą jest odzyskanie wody opadowej z dachu przystanku. Na krótszych ścianach zostaną umieszczone donice z drewna klejonego, o odpowiednim podłożu oraz nasadzeniach hydrofitowych. Za dłuższą ścianą przystanku będzie znajdowała się niska donica o wys. 40 cm z odpowiednim podłożem i roślinami pnącymi się po lekkiej ażurowej konstrukcji. Dodatkowym walorem stanie się umieszczenie na wewnętrznej stronie dłuższej ściany przystanku naklejki przedstawiającej wielką i małą pętlę bieszczadzką. Zielony przystanek będzie miał konstrukcję lekką stalową, wypełnioną przeszkleniami z bezpiecznych szyb.

Od przyznania dotacji przez komisję oceniającą zależy realizacja tak dużego przedsięwzięcia, które znacznie poprawi funkcjonalność i estetykę poszczególnych przestrzeni miasta. Mamy nadzieję, że ten ciekawy projekt zyska uznanie i dojdzie do jego realizacji.

Trzymajmy zatem kciuki za jego powodzenie!

Dołączamy wizualizacje wybranych zadań autorstwa mgr inż. arch. Pawła Orlefa.

**INWESTYCJE**

► TEKST: DAWID LIPKA  
PROJEKTY KONCEPCYJNE: LAB 60+

**12 sierpnia br. pracownicy leskiego magistratu spotkali się z mieszkańcami osiedla Smolki, by przedstawić koncepcje projektowe zagospodarowania przestrzeni wokół budowanego żłobka samorządowego. Zebrane zostały cenne wskazówki, które pozwolą jeszcze lepiej przygotować teren łączący potrzeby każdego pokolenia leszczan.**

**B**udowa żłobka idzie pełną parą, bo i termin finalizacji inwestycji, czyli koniec bieżącego roku zbliża się wielkimi krokami. Pierwsze dzieci pojawią się w żłobku już w lutym 2021 r. Urząd Miasta i Gminy Lesko prowadzi równoległe działania zmierzające do upłynnienia ruchu samochodowego na osiedlu, łącznie ze zwiększeniem liczby miejsc parkingowych, jak i zmianą terenu pomiędzy blokami Smolki 7 a Kmita 6 i 6A, w bezpośrednim sąsiedztwie żłobka.

**Uwagi mieszkańców i pomysły gminy**

Przybyli na spotkanie mieszkańcy mówili, że teren realizacji inwestycji, choć atrakcyjny, jest zupełnie niewykorzystany. Niegdyś służył zabawie całej rzeszy dzieci i młodzieży, której przed kilkunastoma laty na osiedlu nie brakowało. Teraz jest to raczej łąka do wyprowadzania psów, nic więcej. Zmieni się to jednak już niebawem. Gmina wraz ze śląską Fundacją Laboratorium Architektury 60+ (LAB60+), specjalizującą się w projektowaniu przestrzeni miejskich nakierowanych na potrzeby osób powyżej 60 roku życia, przygotowała propozycje programu funkcjonalno-przestrzennego dla placu wielopokoleniowego. Jego głównym założeniem jest stworzenie stref aktywności i wypoczynku dla dzieci, młodzieży, osób w sile wieku, a przede wszystkim dla seniorów.

**Strefy aktywności**

W ramach konsultacji przedstawiono koncepcje 4 stref aktywności.

# Przestrzeń wokół żłobka

## Konsultujemy dla przyszłości pokoleń

PODZIAŁ TERENU OPRACOWANIA NA STEFY AKTYWNOŚCI



LAB 60+

PROPOZYCJA PROGRAMU FUNKCJONALNO - PRZESTRZENNEGO I INSPIRACJE DLA PLACU WIELOPOKOŁENIOWEGO W LESKU



LAB 60+

**INWESTYCJE**

► OPRAC. AGNIESZKA  
FRĄCZEK-PELCZARSKA

**Rozpoczęła się przebudowa drogi krajowej nr 84 na odcinku Lesko – Glinne. Zakończenie planowane jest na ostatni kwartał 2021 r. Koszt przedsięwzięcia to ponad 13 mln zł.**

**Z**adanie realizowane jest w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Inwestorem jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, wykonawcą zaś Rejon Budowy Dróg i Mostów w Krośnie Sp. z o.o. w partnerstwie

# Przebudowa drogi Lesko – Glinne



z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych i Mostowych Sp. z o.o. w Sanoku.

W ramach zadania zostanie wzmocniona nawierzchnia drogi krajowej, wydzielone na jezdni pasy ruchu o szerokości 3,50 m wraz z obustronnymi poboczaami utwardzonymi o szerokości 0,50 m oraz odtworzone pobocza gruntowe. Powstaną nowe chodniki, a stare zostaną przebudowane, podobnie jak istniejące zatoki autobusowe. W zadaniu przewidziane jest wykonanie barier energochłonnych oraz balustrad, a także montaż nowego oznakowania pionowego i wymalowanie poziomego. Jeśli zajdzie konieczność, to zostaną

również wycięte kolidujące z inwestycją krzewy i drzewa.

**Utrudnienia**

Zakres robót podzielony został na 6 odcinków o długości do 500 m.b. W jednym momencie prace nie powinny się toczyć na więcej niż 3 z nich. Wprowadzono ruch wahadłowy, sterowany głównie za pomocą sygnalizacji świetlnej. Przerwa w pracach nastąpi w okresie zimowym od końca grudnia do początku marca.

W czasie wakacyjnym w przyszłym roku planowane jest układanie warstw bitumicznych. Odcinek wygrodzony może mieć długość ponad 1 km, a ruch wahadłowy będzie sterowany ręcznie.

O wszelkich zmianach wykonawca będzie informował z wyprzedzeniem.

## INICJATYWY

OPRAC.: AGNIESZKA  
FRĄCZEK-PELCZARSKA

**Lesko może się pochwalić tradycjami balneologicznymi, a to za sprawą źródeł wód siarczkowych, zwanych źródełkami mineralnymi.**

Już przed I wojną światową istniał w Lesku niewielki punkt zdrojowy, do którego doprowadzano wodę z 14 źródeł siarczkowych. Niestety, urządzenia doprowadzające uległy zniszczeniu. Dopiero w latach trzydziestych ubiegłego wieku burmistrz Mieczysław Małek zainicjował prace odnowieniowe. Zagospodarowano wtedy 6 źródeł w formie ocembrowanych studni o głębokości 1–2 m. Jak podaje literatura, otrzymały one imiona osób zasłużonych dla Leska. Tak więc były źródła: Józef (imię byłego burmistrza Bielaka), Mieczysław (po burmistrzu Mieczysławie Małku), Jadwiga (po żonie starosty Gąsiorowskiego), Julian (po byłym burmistrzu i powstańcu Julianie Jankiewicz), Marian (od Mariana Moszczeńskiego – aptekarza i ławnika) oraz Antoni (tutaj wyjątek – po św. Antonim).

Powstał tutaj niewielki zakład wodolecznictwa. Z inicjatywy burmistrza krakowska filia Państwowego Zakładu Higieny dokonała analizy chemicznej wód. Okazało się, że zawierają one (zwłaszcza źródło nr 1) duże ilości siarki, węglanów i alkaloidów soli i potasu. Dzięki temu woda miałyby duże znaczenie przy leczeniu chorób gośćcowych, nerkowych oraz nerwoból.

W 1936 r. urządzono skromną pijalnię wód, otwarto pawilony zarządu zdrojowego, kabiny do natrysków, a także pawilon muzyczny. Już rok później planowano budowę łaźni. Wieszczono Lesku przyszłość zdrojową. Teren ten był chętnie odwiedzany zarówno przez mieszkańców, jak i przyjezdnych. Działalność wodolecznicza prowadzona była do 1939 roku. Druga wojna światowa przekreśliła jednak dotychczasowy dorobek, a obiekty zostały zniszczone.

### Działania w latach 50.

Mieszkańcy Leska nie zapomnieli jednak o źródłach, przez lata dążąc do odnowienia terenu i wskrzeszenia balneologicznej sławy tego miejsca. Świadczą o tym dwa społeczne zrywy do ponownego zagospodarowania źródeł, które miały miejsce w latach 50. i 70. Opisał je leski lekarz dr Wojciech Strzyżewski w „Wiadomościach Leskich” z 1990 r.: „Po wojnie, w połowie lat pięćdziesiątych Oddział Balneotechniki Szczawno-Zdrój przeprowadza badania fizykochemiczne leskich wód siarczkowych, przy źródłach zaczyna się coś dziać. Prowizorycznie zabezpieczono studzienki, rurki przelewowe, w sąsiedztwie stołu z szachownicą wybudowano drewnianą altanę. W dolince zaczęli pojawiać się spacerowicze. Ale rychło przyszły złe czasy dla leskich źródeł, oczy władz zwróciły się ku Solinie. Dolinka opustoszała, a altana rozpadła się”.

# Leskie tradycje zdrojowe



Dalej doktor Strzyżewski wspomina, że pod koniec lat 60. źródła wyglądały tak jak wtedy, kiedy rozpoczął staż w leskim szpitalu: „Figura Matki Boskiej, pod nią napis „Uzdrowienie Chorych”, sześć zdewastowanych studzien z wodą mineralną, okolicznościowy kamień z datą 12 V 1935 rok, upamiętniającą datę śmierci Marszałka Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Piłsudskiego, nadszczerbiony kamienny stolik z szachownicą...”.

### Działania w latach 70.

Sprzyjające okoliczności dla leskich źródeł powstały znów w latach 70. Doktor Strzyżewski zrobił wtedy specjalizację z zakresu balneologii, bioklimatologii i medycyny fizykalnej. Napisał pracę pt. „Lesko miejscowością o walorach zdrojowych i klimatycznych”. Zainterесowała się nią Pracownia Tworzyw Naturalnych Instytutu Balneoklimatologii w Poznaniu. Jak wspomina dr Strzyżewski: „Ekipa balneoprojektu wykonała ekspertyzę wód i opracowała „Dokumentację Hydrogeologiczną Źródeł Siarczkowych w Lesku w kategorii C”. W efekcie wody ze źródeł 1 i 4 zostały uznane przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej za wody lecznicze. To z kolei spowodowało, że Centralny Urząd Geologii w Warszawie wydał decyzję o utworzeniu obszaru górniczego dla ochrony tych źródeł”.

W 1977 r. powołano Społeczny Komitet Zagospodarowania Źródeł Mineralnych w Lesku. Miał on swoje konto bankowe, papier firmowy, pieczęć. Planowano budowę Zakładu Przyrodolecznictwa. Zgodnie z założeniami miał on m.in. dać miejscowym możliwość korzystania w warunkach ambulatoryjnych z lecznictwa balneologicznego, stworzyć wczasowiczom warunki do korzystania z zabiegów przyrodoleczniczych, wykorzystać zasoby wód mineralnych, a także pełnić funkcje łaźni. Inicjatywa została szeroko rozpropagowana w prasie, a także wśród mieszkańców. W ślad za tym poszły konkretne działania remontowo-porządkowe terenu, dróg, infrastruktury, ujęć.

Różne osoby i instytucje zasilają finansowo ten cel. Opracowany został zarys projektu architektonicznego Zakładu Przyrodolecznictwa, projekt wolnostojącego drewnianego budynku łaźni fińskiej, na którą był już zgromadzony budżet. Urząd Miasta i Gminy w Lesku zakupił wyposażenie dwóch kabin sauny. Powstała także dokumentacja techniczna projektu rekonstrukcji ujęć źródeł wód leczniczych w Lesku. Niestety, przedsięwzięcie to nie zostało sfinalizowane.

### Działania w latach 90.

Kolejny zryw społeczny miał miejsce w latach 90. Przewodowali mu mieszkańcy ul. Źródlanej i Słowackiego, którzy dążyli do uporządkowania i ulepszenia tego zakątka miasta. Wspierali ich w tym radni, władze miasta, a także kilka instytucji, przede wszystkim jednak miłośnicy źródeł. Powstał bowiem Społeczny

**Tomasz Gągulski**

**Zastępca dyrektora Oddziału Karpackiego, PIG-PIB**

Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy (PIG-PIB), w ramach realizacji zadań państwowej służby geologicznej, prowadzi prace, których celem jest rozwój regionów Polski charakteryzujących się występowaniem cennych złóż kopalin, jakimi są wody lecznicze, termalne i solanki. Wykonywane prace mają być impulsem do jeszcze lepszego rozwoju turystyki i lecznictwa uzdrowiskowego. Obecnie Instytut prowadzi badania geologiczne na obszarze Karpat i zapadliska przedkarpackiego. Jednym z obszarów badań jest rejon Leska. Celem prac w tym rejonie jest wskazanie perspektyw ujęcia i wykorzystania wód siarczkowych. Geolodzy z PIG-PIB przeprowadzili szczegółową analizę materiałów archiwalnych oraz wizję terenową, podczas której pobrano próbkę wody z jednego ze źródeł. [...] W efekcie wykonanych prac podjęto decyzję o możliwym wiertniczym rozpoznaniu obszaru badań pod kątem ewentualnego ujęcia wód tego typu otworem studziennym. Na chwilę obecną prace mają głównie charakter studialny. Ewentualne prace projektowe, a następnie roboty geologiczne i prace dokumentacyjne możliwe są na dalszych etapach realizacji zadania.

Komitet Zagospodarowania Źródeł Mineralnych, powołano stowarzyszenie, na konto którego trafiły datki, mające sfinansować prace modernizacyjne.

### Działamy nadal

Mijały lata, a kolejne władze, mieszkańcy mniej lub bardziej starali się dbać o źródła mineralne, wykonując prace modernizacyjne, remontowe istniejącej infrastruktury, figury Matki Boskiej, porządkowe. Parę lat temu gmina postawiła nową altanę, a w planach miała też pozyskanie dotacji na odnowienie źródeł, m.in. oczyszczenie i obudowę studni, wykonanie alejek, w tym do figurki Matki Boskiej oraz budowę kilku obiektów małej architektury.

Niedawno temat wód leczniczych w Lesku odżył. Burmistrz Adam Snarski zapewnia o chęci rewitalizacji źródeł mineralnych dla mieszkańców gminy

i przyjezdnych. Gmina Lesko bierze udział w projekcie „Ocena potencjału surowcowego i gospodarczego nieużytkowanych i wstępnie rozpoznanych złóż wód leczniczych wraz ze wskazaniem obszarów perspektywicznych dla ich ujmowania i zagospodarowania. Etap I – Karpaty i Zapadlisko Przedkarpackie”. Przedsięwzięcie jest realizowane przez Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy (PIG-PIB). Być może udział w tej inicjatywie stanie się pomocny w odnowieniu leskich źródeł.

### źródła:

- ▶ Romana Budziakowa, Źródła, Wiadomości Leskie nr 1–2/1995.
- ▶ Wojciech Strzyżewski, Lesko miejscowością o walorach zdrojowych i klimatycznych, Wiadomości Leskie nr 5, 6, 7/1990.
- ▶ Józef Budziak, Dzieje Leska 1918–1939.

### PROMOCJA

TEKST I ZDJĘCIE: DAWID LIPKA

**O** jubileuszu 550-lecia miasta, jego historii, zabytkach i legendzie Czarnej Damy już niebawem usłyszą widzowie m.in. w Stanach Zjednoczonych. Wszystko za sprawą serialu „Undiscovered” na kanale Poland In – anglojęzycznym programie Telewizji Polskiej, a także TVP Polonia.

Amerykański dziennikarz TVP Ryan Socash odwiedził nasze miasto 10 sierpnia br., by nagrać film promujący najciekawsze zakątki gminy Lesko. Oprowdadzał go wieloletni przewodnik beskidzki, leszczanin – pan Andrzej Gąsiorowski, za co serdecznie mu dziękujemy.

Ryan słynie z tego, że lubi pokazywać w swoich serialach różne miejsca w sposób niekonwencjonalny, w jaki nikt wcześniej nie przedstawiał ich widzom. Tak zapewne będzie i tym razem. W odcinku o Lesku i najbliższej okolicy zobaczymy m.in. ruiny

## Lesko w „Undiscovered” na kanale Poland In!



zamku Sobień, wnętrza zamku Kmitów wraz z podziemnymi lochami, kościół parafialny, a także kirkut i synagogę.

Czy film i samo miasto spodoba się widzom na całym świecie? Czy za jego sprawą pojawi się u nas więcej gości

z zagranicy? Oby tak, bo na pewno wiekowy gród Kmitów na to zasługuje. Tymczasem wypatrujcie odcinka serialu z gminy Lesko już na przełomie października i listopada tego roku na kanale YouTube Poland In UNDISCOVERED.

**SZKOŁA**

► TEKST: AGNIESZKA FRĄCZEK-PELCZARSKA  
GRAFIKA: MATERIAŁY MEN

**Powitanie nowego roku szkolnego w gminie Lesko w okresie pandemii wyglądało zupełnie inaczej niż dotychczas. Nie było uroczystych akademii, szumnych spotkań międzyklasowych, podczas których uczniowie wymieniali się wspomnieniami z wakacji. Początek roku szkolnego przebiegł pod znakiem obostrzeń pandemicznych, zgodnie z wytycznymi Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Zdrowia oraz Głównego Inspektora Sanitarnego.**

Pierwszego września uczniowie w gminie Lesko powrócili do szkolnych ław i nauczania stacjonarnego. Co dla jednych było czasem wypoczynku, dla innych stanowiło okres wytężonej pracy, bowiem wszystkie placówki, których organem prowadzącym jest gmina Lesko, były przez czas wakacji przygotowywane na przyjęcie uczniów. Odbływały się niezbędne remonty, malowanie pomieszczeń, naprawy konserwatorskie, prace porządkowe zarówno wewnątrz obiektów, jak i wokół nich.

**Gotowi na zmianę formy**

Zajęcia rozpoczęły się w tradycyjnej formie. Natomiast sytuacja związana z COVID-19 jest na bieżąco monitorowana zarówno przez kierownictwo szkół, jak i organ prowadzący. W zależności od jej

# Nowy rok szkolny pod znakiem pandemii

rozwoju dyrektorzy będą decydować o ew. zmianie formy nauczania, w porozumieniu z gminą i oczywiście po uzyskaniu opinii powiatowego inspektora sanitarnego. Na razie zarządzający placówkami zostali zobowiązani do prowadzenia szkoleń nauczycieli pod kątem podniesienia jakości nauczania zdalnego. Gmina złożyła także wnioski o dofinansowanie na zakup sprzętu potrzebnego do zdalnej edukacji, w ramach programów „Zdalna szkoła” i „Zdalna szkoła +”. W sumie do gminy trafiło 49 nowych laptopów, które będą wykorzystywane przez uczniów i nauczycieli.

**Szkolne zasady pandemiczne**

Leskie szkoły zostały przygotowane do nauczania podczas pandemii. Dyrektorzy opracowali procedury funkcjonowania placówek i postępowania w związku z COVID-19, zgodnie z wytycznymi GIS, MEN i MZ. Sytuacja pandemiczna monitorowana jest na bieżąco i w miarę jej rozwoju podejmowane będą odpowiednie działania. Szkoły skorzystały z programów Ministerstwa Zdrowia, w ramach których otrzymały środki ochrony osobistej oraz płyny do dezynfekcji. Duży nacisk położono na ograniczenie przemieszczania się uczniów między klasami, spotkania się na przerwach. W miarę możliwości zajęcia odbywają się w tych samych salach. Został także ustalony

porządek wychodzenia na pauzę. Klasy są na bieżąco wietrzone i dezynfekowane. Podobnie inne pomieszczenia na terenie placówek, jak i najczęściej dotykane elementy wyposażenia.

Ograniczono możliwość wchodzenia na teren szkoły osób z zewnątrz, rodziców, opiekunów. Zostały wydzielone strefy, w których mogą oni odbierać dzieci.

Funkcjonują także stołówki szkolne, oczywiście z zachowaniem pełnych środków ostrożności w postaci m.in. dezynfekcji sprzętów po każdej grupie, wyparzania naczyń i sztućców.

Dowóz uczniów do szkół odbywa się na zasadach określonych w przepisach o transporcie zbiorowym. W czasie transportu pasażerowie zobowiązani są do używania maseczek.

**Bądźmy odpowiedzialni**

Dyrekcja ustaliła kanały komunikacji z rodzicami, opiekunami, którzy będą na bieżąco informowani o wszelkich zmianach. Dzieciom przed wejściem do szkół może być mierzona temperatura. Uczniowie wykazujący objawy choroby będą izolowani w specjalnie wydzielonym do tego pomieszczeniu, a rodzice, opiekunowie mają obowiązek jak najszybciej odebrać ich z placówki. Pamiętajmy, że to my mamy wpływ na skalę pandemii.

**Trochę statystyki**

**W tym roku szkolnym w przedszkolach i szkołach podstawowych na terenie naszej gminy uczy się następująca liczba dzieci i młodzieży.**

- Przedszkole Samorządowe w Lesku – 200 przedszkolaków
- Przedszkole Samorządowe w Hoczwi – 25 przedszkolaków
- Przedszkole Samorządowe w Średniej Wsi – 22 przedszkolaków
- Szkoła Podstawowa w Lesku – 504 uczniów, w tym w klasach pierwszych – 68 uczniów
- Szkoła Podstawowa w Hoczwi – 65 uczniów, w tym w klasach pierwszych – 5 uczniów
- Szkoła Podstawowa w Średniej Wsi – 71 uczniów, w tym w klasach pierwszych – 7 uczniów
- Szkoła Podstawowa w Manastercu – 46 uczniów, w tym w klasach pierwszych – 3 uczniów, dodatkowo z nauczania domowego korzysta 30 uczniów
- Szkoła Podstawowa w Bezmiechowej – 44 uczniów, w tym w klasach pierwszych – 8 uczniów, dodatkowo z nauczania domowego korzysta 22 uczniów

**BEZPIECZNY POWRÓT DO SZKÓŁ**



- Masz gorączkę, kaszel lub inne objawy choroby, zostań w domu.
- Często myj ręce.
- Nie dotykaj oczu, ust i nosa.
- Zrezygnuj z podawania ręki na powitanie.
- Uważnie słuchaj poleceń nauczyciela.
- Używaj tylko własnych przyborów szkolnych.
- Spożywaj swoje jedzenie i picie.
- Unikaj kontaktu z większą grupą uczniów, np. podczas przerw.
- Jeśli czujesz się źle lub obserwujesz u siebie objawy chorobowe, natychmiast poinformuj o tym nauczyciela.
- Przestrzegaj zasad bezpieczeństwa przed i po lekcjach.

**Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego burmistrz Adam Snarski zwrócił się do rodziców, dzieci i nauczycieli. Przetaczamy fragmenty z jego wystąpienia.**

*Drodzy Uczniowie!*

*Dzisiaj wybrzmi pierwszy od wielu miesięcy dzwonek szkolny, za którym pewnie wszyscy stęskniłicie się bardzo. Nigdy wcześniej w naszym wspólnym edukacyjnym czasie nie mieliście możliwości pewnie tak zatęsknić za swoją szkołą, klasą, wychowawcami. Oby ten najtrudniejszy okres był już za nami, chociaż absolutnie nie możemy być tego pewni.*

*Szanowni Rodzice!*

*Proszę, bądźcie czujni i odpowiedzialni. Zwracajcie uwagę nawet na drobne przeziębienia. Lepiej, żeby jedno dziecko zostało w domu, niż żeby trzeba było zamykać klasy lub nawet całe szkoły. Wierzę ogromnie w Państwa mądrość [...]*

*Drodzy Uczniowie!*

*Was również bardzo proszę o rozwagę. Pamiętajcie na co dzień, podczas lekcji i przerw o istniejących zagrożeniach. Bawcie się, radujcie z bycia razem, ale z rozwagą i świadomością specyficznego czasu. Proszę też wszystkich o zdrowy rozsądek, pozytywne myślenie i wrażliwość na występujące dookoła sytuacje [...]*

*Szanowni Nauczyciele!*

*Wiem, że każde doświadczenie, nawet to najtrudniejsze czegoś uczy, dlatego też uważam, że to czego doświadczyliście w drugim półroczu ubiegłego roku szkolnego, wzbogaciło Waszą wiedzę i rozwinęło umiejętności, które wykorzystacie w roku bieżącym. Życzę Państwu, abyście mogli spokojnie realizować swoje programy nauczania bez kolejnych zaskoczeń i aby Wasz zapał do pracy i mam nadzieję nowa energia towarzyszyły Wam przez cały rok i służyły rozwojowi młodego pokolenia leszczan.*

*Szanowni Nauczyciele! Rodzice! Drodzy Uczniowie!*

*Niech rok szkolny 2020/2021 będzie stabilny, spokojny, ale i szczęśliwy. Niech pozwoli na wszechstronny rozwój Waszych pasji i zainteresowań, niech będzie po prostu piękny”.*

Z DZIEJÓW LESKA

► TEKST: AGNIESZKA NANASZKO  
ZDJĘCIA: ARCHIWUM  
BENEDYKTA BOCHEŃSKIEGO

# Towarzystwo Gimnastyczne kulturalne Leska w okresie

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” to jedna z najbardziej zasłużonych dla krzewienia niezależności i wolności polskich organizacji powstałych w okresie niewoli. Po upadku powstania w 1863 r., pomimo poniesionych ogromnych strat i wielu represji skutkujących masowymi aresztowaniami czy konfiskatami majątków, świadoma i patriotyczna część Polaków nie pogodziła się z kolejnym ciosem zadawanym Ojczyźnie. Wiedzano, że aby stawić czoła sytuacji, w jakiej znalazł się naród, należy przyjąć dobrą strategię i wyznaczyć cele rokujące na spełnienie. Uznano wówczas, że główny wysiłek należy skupić na innych działaniach niż konspiracyjne czy powstańcze. Powstawały wtedy różne ruchy oraz inicjatywy, mające charakter pracy organicznej, których celem było przede wszystkim umocnienie intelektualne, fizyczne, moralne i ekonomiczne Polaków oraz budowanie postaw patriotycznych niezbędnych dla trwałości wspólnoty narodowej. Jedne środowiska skupiły się na rozwoju przedsiębiorczości w rolnictwie i rzemiośle, inne działały na rzecz rozkwitu czytelnictwa wśród polskiej ludności. Były też takie, jak w przypadku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, dla których najważniejszym celem było dążenie do wszechstronnego rozwoju fizycznego rodaków, kształtowanie w nich właściwych postaw obywatelskich – odpowiedzialności, niezłomnego charakteru oraz dyscypliny, słowem niezbędnych cech dla jednostkowych czy też wspólnych działań.

## Historia

Historia organizacji rozpoczyna się we Lwowie 7 lutego 1867 r., kiedy to na terenie zaboru austriackiego powstało pierwsze gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Od samego początku istnienia „Sokół” stawiał przed sobą dwa podstawowe cele traktowane równorzędnie – promowanie kultury i sprawności fizycznej oraz budowanie świadomości narodowej. Inicjatorami powołania Towarzystwa byli galicyjscy patrioci, jak np. major wojsk powstańczych 1863 r. Jan Żaplachta-Zapałowicz. Do grona założycieli pierwszej organizacji sokolej należy zaliczyć kolejnych prezesów lwowskiego „Sokoła”: Józefa Millereta (1867–1871), Jana Dobrzańskiego (1871–1886), Żegotę Krówczyńskiego (1886–1893) oraz Klemensa Żukotyńskiego, Ludwika Goltentala i Antoniego Trzaski-Durskiego (zwanego Ojcem lwowskiego „Sokoła”). Ten ostatni został zapamiętany jako osoba, dzięki której młodzieżowe towarzystwo gimnastyczno-sportowe nabyło polskich cech narodowych „(...) i dbało o wychowanie młodzieży nie tylko o zdrowym ciele, ale też o zdrowej narodowo świadomości”.<sup>1</sup> Za swoje



▲ Ćwiczenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”



▲ Hrabina Krasicka w otoczeniu członkiń Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”

hasło przewodnie, czy też zawołanie, sokolstwo przyjęło sentencję starożytnego rzymskiego poety Juwenalisa: „Mens sana in corpore sano”, co oznacza: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Zawołanie to wyrażało jeszcze jedną bardzo ważną zasadę. Jak czytamy w wydanej w 1920 r. „Srebrnej Księdze Sokolstwa Polskiego na Śląsku”: „(...) mens sana in corpore sano oto hasło, w imię którego Sokół dąży do rozwoju sił fizycznych; brutalną zaś siłą używaną w celach przemocy nad słabszymi, pogardza”.

Członkowie „Sokoła” nosili specjalne stroje, które w ogólnym wyglądzie nawiązywały do polskich tradycji wojskowych, ozdobione barwami i symbolami narodowymi. Były elementem identyfikującym każdego członka Towarzystwa. Obok stroju typowo gimnastycznego czy też inaczej ćwiczebnego regulamin przewidywał specjalny ubiór, który zakładano przy okazji różnych

oficjalnych uroczystości. Typowy strój galowy sokoła składał się z czapki krakuski z piórem, żakietu kroju wojskowego z rabatami spiętego pasem, spodni o zwężonych nogawkach wpuszczonych w wysoko sznurowane buty oraz peleryny na lewym ramieniu.

Należy również wspomnieć o tym, że zarówno w dwudziestolecie międzywojennym, jak i obecnie w szeregach „Sokoła” mężnie stawały również kobiety. W jednym z opisów zlotu sokołów czytamy o ich obecności: „Ku wielkiemu zaskoczeniu a nierazdo zgorszeniu, w ich szeregach znalazły się też dziewczęta znakomicie obeznane z musztrą, karabinem i odczytywaniem map. One też dominowały w służbach pomocniczych i sanitarnych”.<sup>2</sup>

Nastroje i charakter Towarzystwa zaczęły ulegać zmianie na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej. Już wówczas organizacji przyświecało kolejne hasło przewodnie:

## Geneza, zarys historyczny powstania



▲ Ćwiczenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w budynku obecnego Bieszczadzkiego Domu Kultury

„Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi”, a w 1914 r. została opanowana przez Narodową Demokrację i przybrała charakter paramilitarny.

## Początki „Sokoła” w Lesku i życie kulturalno-artystyczne miasta skupione wokół organizacji

W Lesku Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zawiązał lekarz medycyny Jacek Jabłoński, który został jego prezesem, a Robert Barański wiceprezesem. Drużyna „Sokoła” w 1885 r. w Lesku liczyła 12 osób i prowadzona przez Roberta Barańskiego brała udział w zlocie „Sokołów” we Lwowie, zorganizowanym w związku z Wielką Wystawą Krajową w Parku Stryjskim.

Przy leskim „Sokole”, można śmiało powiedzieć, zaczęło tętnić życie kulturalno-artystyczne miasta na początku XX wieku. Zawiązywały się różne ruchy artystyczne. Powstał na przykład pierwszy chór mieszany z inicjatywy miejscowych działaczy – kupca Aleksandra Śliżyńskiego i Jana Gajewskiego – naczelnika Inspektoratu Skarbowego, a jego prowadzenia podjął się najpierw na wakacjach 1898 r. Ignacy Jankiewicz przy poparciu swego ojca Stanisława Jankiewicza z Leska. Po wakacjach zespół prowadził nauczyciel, rutynowany w śpiewie Jan Paszkiewicz. Ułożono statut i dano mu nazwę „Chór Kościelny pod Zarządem Bractwa Różańcowego”. Następnie po przeniesieniu nauczyciela w roku szkolnym 1904/1905 do Ustrzyk Dolnych chór przestał pracować, jednak na prośbę mieszczan prowadzenie przejął Bronisław Filipczak. W 1905 r. na 3

maja wystąpił z chórem na scenie „Sokoła”. Do zespołu wstąpili kolejni członkowie rekrutujący się z miejscowej inteligencji. Przy „Sokole” Bronisław Filipczak stworzył też mieszaną orkiestrę, składającą się z 12 osób. Grano polonezy, kadryle, walce i fragmenty operetkowe.

Ponadto powstało kółko teatralne złożone z 10 osób, pod kierownictwem urzędnika skarbowego Ferdynanda Górki, który okazał się doskonałym prowadzącym. Grano sztuki ludowe z pieśniami i tańcami oraz krótkie komedie, a po przedstawieniach urządzano zabawy. Patronem całokształtu tej działalności był Aleksander Śliżyński.

Po przeniesieniu Filipczaka na posadę do Baligródu, jego miejsce przy „Sokole” zajął nauczyciel Ignacy Jankiewicz. Prowadził chór mieszany i męski, który uświetniał wiele uroczystości patriotycznych, narodowych, a także dawał koncerty w Zagórzcu i Sanoku.

W 1911 r. gniazdo leskiego „Sokoła” wchodziło w skład podokręgu tej organizacji w Sanoku, który z kolei podlegał okręgowi w Przemyślu i związkowi we Lwowie.

Chór i koło teatralne działające przy „Sokole” w Lesku swą obecnością zaszczycały wiele ważnych uroczystości, stanowiły początek dla wielu ruchów artystycznych w naszym mieście w następnych latach. Kolejnym po Ignacym Jankiewiczu kontynuującym pracę kulturalno-artystyczną przy leskim „Sokole” był dr praw, adwokat i bardzo zdolny dyrygent Jerzy Pietrzakiewicz.

Życie kulturalno – artystyczne miasta kwitło do wybuchu pierwszej wojny światowej. Organizowano festyny, majówki do lasu Czulnia,

# „Sokół” w Lesku i życie międzywojennym

## Towarzystwa w Polsce



▲ Towarzystwo Miłośników Muzyki i Sceny, Lesko 1933 r.



▲ Bal sylwestrowy Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” – 1936 r.



▲ Wmurowanie kamienia węgielnego budynku „Sokoła” – rok 1930



▲ Wyjazd członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” do Lwowa – stacja Łukawica

Robert Barański urządzał ognie sztuczne i świece bengalskie, które wieczorem wylatywały w niebo. W ratuszu odbywały się wieczorki i bale, a raz do roku blisko niego ustawiano ogromny namiot cyrkowy, gdzie codziennie przez tydzień oglądano galowe przedstawienia. „Sokół” organizował ćwiczenia gimnastyczne, a na plantach chłopcy grali w kiczki.<sup>3</sup>

### Budowa siedziby „Sokoła”, działalność Towarzystwa w okresie II Rzeczypospolitej w Lesku

Siedzibę Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Lesku, w której obecnie znajduje się Bieszczadzki Dom Kultury, wzniesiono w 1931 r. Na jej powstanie zbierano składki pieniężne, a plac pod budowę podarował Towarzystwu August hr. Krasicki. Dokumentację

techniczną opracował inż. Chomiak. Mieszkańcy Huzel furmankami przewozili materiały budowlane. Uroczyste otwarcie, na które uczennice szkoły żeńskiej przygotowały specjalny występ artystyczny, nastąpiło 8 grudnia 1931 r. W budynku „Sokoła” powstała duża sala widowiskowa i spełniająca techniczne wymagania scena z dwiema garderobami i magazynem teatralnym.

Podobnie jak przed wojną, przy „Sokole” tworzyły się różne organizacje społeczne, a w nowo powstałym budynku uruchomiono na parterze świetlicę dla młodzieży sokolej, rekrutującej się z warstwy mieszczańskiej. Powstała ona z inicjatywy Kazimierza Szwaigła, za prezesury Marceliego Ochęduski. Znajdowała się w niej mała biblioteka, aparat radiowy, kilka tytułów prasowych oraz gry świetlicowe. Skupiała kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt po ukończonej szkole powszechnej. Długoletnimi prezesami Towarzystwa

Gimnastycznego „Sokół” byli: Aleksander Śliżyński, Marceli Ochędusko i dr Józef Tomasik.

Kolejną organizacją powstałą po wzniesieniu budynku „Sokoła” było Towarzystwo Miłośników Muzyki i Sceny. Pierwszym jego prezesem obrano ks. Władysława Luteckiego, a na otwarciu sceny w gmachu „Sokoła” wystawiono „Zemstę” Aleksandra Fredry. Towarzystwo bardzo prężnie działało, a już w pierwszym roku powołało do życia sekcję teatralną, muzyczną, baletową i wokalną.

Sekcja teatralna wystawiła m.in. takie przedstawienia jak: „Zaczarowane Koło”, „Uciekła mi przepióreczka” Żeromskiego, „Pociąg widmo”, a bardzo dobre recenzje tych spektakli zamieściła na swoich łamach prasa krakowska i lwowska. Dużą wagę przywiązywano do scenografii, kostiumów i charakterystyki. Tworzyli je przede wszystkim ks. Lutecki, Marian Międlar czy Jan Rządca.

Sekcję muzyczną stanowiła orkiestra, na którą składało się kilkanaście osób grających na skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, gitarze, trąbce, fortepianie i perkusji. W jej skład wchodziło również członkowie spoza Leska jak np. p. Lewicki z Uherzec i p. Wanielista z Łukawicy. Dyrygentem był Adolf Dampf. Orkiestra dawała mnóstwo koncertów, przygrywała też w trakcie przedstawień teatralnych i wykonywała muzykę dla sekcji baletowej. Osiągnęła już wówczas bardzo wysoki poziom artystyczny.

Sekcja baletowa prowadzona była przez Arnolda Bajorka i Mariana Międlara. Grupa taneczna wystąpiła na scenie z „Krakowiakiem wiejskim”, choreograficzną interpretacją „Leć głosie po rosie” oraz mazurem, kujawiakiem i trojakiem. Sekcja co roku, w przeddzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, występowała wieczorami przy reflektorach przed pomnikiem Kościuszki

na plantach z „Weselem Krakowskim” przy akompaniowaniu własnej kapeli.

Sekcję wokalną, w skład której wchodziło najwięcej osób prowadził Marian Międlar. Utworzył chór męski oraz mieszany, a także chór rewelersów.

Nie możemy zapomnieć o funkcji stanowiącej podstawę istnienia działalności Towarzystwa, a mianowicie szerzeniu i propagowaniu kultury fizycznej i sportu. Jej rozwój w naszym mieście ściśle bowiem wiąże się działalnością „Sokoła”. W roku 1923 powstał przy nim klub sportowy „Sanovia”. Inicjatorem jego powołania był doktor nauk medycznych pułkownik Zygmunt Gilewicz.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” posiadało plac z boiskiem, na którym młodzież grała w siatkówkę i uprawiała ćwiczenia gimnastyczne w okresie lata. Wyjeżdżała na zloty do Pragi, Koszyc oraz różnych miast Polski z pokazami gimnastycznymi i akrobatycznymi.

Powstał wówczas też klub narciarski, liczący ponad 40 członków (młodzież i dorośli), a treningi prowadzone były przez instruktorów z Sanoka. Jego członkowie odnosili sukcesy narciarskie, zdobywając liczne nagrody. Istniał także klub łyżwiarski, klub tenisowy i zawiązała się idea sportów obronnych: strzelectwo, szermierka i wielobój oficerski.

W dwudziestolecie międzywojennym wprowadzono do leskich szkół obowiązkowe ćwiczenia fizyczne. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było więc propagatorem wielu dobrych inicjatyw społecznych. Pobudzało leskie społeczeństwo do dbania o kulturę fizyczną, ale też duchową. Jak widzimy miało więc swój duży udział w rozwoju kulturalnym naszego miasta.

Dziś w budynku „Sokoła” mieści się siedziba Bieszczadzkiego Domu Kultury, który jak jego poprzednik jest miejscem spotkań i aktywności kulturalno-artystycznej mieszkańców, od najmłodszych po najstarszych.

### przypisy:

<sup>1</sup> Źródło: <http://kuriergalicyjski.com/index.php/redakcjapoleca/1675-ojciec-sokola-polskiego-we-lwowie-antonitrzaska-dursk>

<sup>2</sup> Alicja i Zbigniew Okorscy, Sokolstwo Polskie..., op cit.

<sup>3</sup> Kiczka była rozpowszechnioną grą chłopców i polegała na grupowym odbijaniu kiczki (kawałek drewna) w powietrzu. Sztuka w tej grze polega na tym, aby kiczka nie spadła na ziemię. Jeden z grających rozpoczynał grę, wyrzucając kiczkę w górę i uderzał ją swoją pałką, odbijając w kierunku drugiej grupy, a tam znowu musiano ją uderzyć i skierować do grupy pierwszej. Odbijali oni tę kiczkę tak długo, aż spadła na ziemię.

### źródła:

1. Józef Budziak, Dzieje Leska 1772–1918.  
2. Józef Budziak, Dzieje Leska 1918–1939.

## WYDARZENIA

TEKST: AGNIESZKA NANASZKO

**Rodzinny Festiwal Różności nad Sanem odbył się w połowie sierpnia w pięknych okolicznościach przyrody i przy wspaniałej pogodzie. Był to dzień pełen emocji, wrażeń i sportowej rywalizacji.**

Rodziny uczestniczyły w przeciąganiu liny, slalomie z przeszkodami czy picciu napoi na czas. Konkurencji było naprawdę sporo, a uczestnicy chętnie do nich przystępowali. Jury bacznie obserwowało poczynania zawodników i pilnowało czasu rozgrywek. Rodziny do walki zagrzewał niezastąpiony już przy takich okazjach konferansjer i współprowadzący tą imprezę Andrzej Zemlak.

**Nie tylko sport**

Sportowe rywalizacje przeplatały się z Wakacyjnym Przeglądem Talentów Artystycznych. Uczestnicy prezentowali się na scenie w trzech kategoriach wiekowych: od 3 do 8 lat, od 9 do 13 lat i od 14 do 18 lat. Był śpiew, gra na instrumentach i wspaniałe choreografie taneczne. Temu wszystkiemu także przyglądało się jury i oceniało między innymi osobowość sceniczną, kreatywność czy dobór repertuaru. Laureatów konkurencji wyłoniły oba składy sędziowskie. Nagrody główne i wyróżnienia uczestnicy otrzymali z rąk burmistrza Adama Snarskiego.

**Pozostałe atrakcje**

Poza konkurencjami nie zabrakło też innych atrakcji. Można było

## Rodzinny Festiwal Różności



znaleźć stoisko plastyczne, na którym dzieciaki malowały obrazy na ustawionych sztalugach. Można było przepłynąć bezpłatnie pontonem po Sanie, zakupić losy w loterii fantowej, z której dochód przeznaczony był na cele charytatywne, czy obejrzeć pokazy pierwszej pomocy i sprzętu ratowniczo-gaśniczego zorganizowane przez OSP z Łukawicy. Przygotowano także animacje dla dzieci, dmuchańce, gry i zabawy,

a o poczęstunek zadbał Bar Imbir i Bieszczadzkie Jadło z Leska. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

**Dziękujemy za wsparcie**

To wszystko nie byłoby jednak możliwe, gdyby nie organizatorzy i sponsorzy. Głównym organizatorem było Stowarzyszenie Przestrzenie Wyobraźni z prezesem na czele panem Dariuszem Sową, leskim



Podziękowania należą się również sponsorom wspaniałych nagród, a byli to: firma Logotyp Lesko, Intra-Sprzęt, Deko Krzysztof Dobrzański, Firma Szelc, „Wiktoria” Piotr Gruszka, Dekan, Hurtownia Delfin, Mb Autoglass, ABC u Sowy – Katarzyna i Dariusz Sowa, Firma Orlef, Firma Oksel, Pizza Chata Solina, Zajazd u Górala, Pizzeria Roma, Enter, Centrum Sportów Ekstremalnych w Sanoku, Basen Aquarius Lesko, UKS Aquarius Lesko, Bieszczadzkie Dreźny Rowerowe, Biała Flota Solina, Firma Amgis, Abc Agnieszka Dworaczek, PSB Mrówka Hoczew, Jurek Demko, ZielonyPonton.pl – Spływy rzeczne w Bieszczadach, Tadeusz Turek t-Quantum, Bieszczadzkie Jadło – Dania na wagę Lesko, Imbir pizzeria & pub Lesko, Drogerie Polskie Naomi Lesko, Lemur Park Polańczyk, Dj Rufio, Księgarnia Nova, Wataha Paintball.

przedsiębiorcom i społecznikami. Przy współpracy LPK, Bieszczadzkiego Domu Kultury i patronacie burmistrza miasta i gminy Lesko stworzono wspaniałe wydarzenie. Ponownie, po 20 latach mogliśmy

na nowo odkryć to miejsce nad Sanem, które ostatnimi czasy nie było zagospodarowane. Zachęcamy Państwa do spacerów po tym pięknie przygotowanym terenie, także teraz jesienią.

## WYDARZENIA

TEKST: AGNIESZKA NANASZKO

**Po raz drugi w czasie sezonu wakacyjnego udało się zorganizować Dzień Otwarty Galerii Sztuki Synagoga. Tym razem również nie zabrakło wspaniałych, bieszczadzkich artystów wystawiających swoje prace w naszej galerii. Byli to: Waldemar Kij – rzeźba, Janina Biega – rękodzieło, Andrzej Kijowski – malarstwo oraz Zbyszek Przytułski, który poprowadził warsztaty garncarskie.**

Na żywo przy synagodze, obok stoisk naszych artystów wystąpił zespół Marco-we Anioły. Ich piękne poetyckie bieszczadzkie utwory stworzyły magiczny klimat całego wydarzenia.

O regionalne przysmaki, które jak zwykle zniknęły w mgnieniu oka, ponownie zadbała KGW ze Średniej Wsi.

Zarówno galerię wewnątrz, do której wstęp tego dnia był bezpłatny, jak i stoiska artystów obok synagogi

## Dzień Otwarty Galerii Sztuki Synagoga



odwiedziło mnóstwo turystów i mieszkańców.

Dziękujemy za zainteresowanie tym magicznym miejscem, pełnym sztuki, uroku i tradycji. Takimi wydarzeniami chcemy zachęcić Państwa do obcowania z regionalną

kulturą, aktywnego poznawania okolicznych twórców i ich dzieł, a także zainteresowania niezwykłą historią tego miejsca. Tylko naszą obecnością sprawimy, że nie zostanie ono zapomniane i będzie wiecznie żywe.



WYDARZENIA

## Koncertowe pożegnanie wakacji

Fotorelacja - ciąg dalszy ze str. 1.



WYDARZENIA

► TEKST: AGNIESZKA  
NANASZKO  
ZDJĘCIA: SYLWIA HALUCH

## Wystawa w Małej Galerii

### Świat patchworku

Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku zaprasza na wrześniową wystawę do Małej Galerii. Tym razem swoje prace prezentują dwie artystki: Sylwia Ignatowska i Sylwia Haluch. Obie od wielu lat tworzą patchworki i chcą nam przybliżyć ich świat.

### Sylwia Ignatowska

Z wykształcenia technolog odzieży, z zamiłowania artysta tekstylny. Patchworki szyje od 14 lat. Zaczynała od prostych kwadratów, z których powstawały kołdry. Jednak jej zamiłowaniem są art quilty, czyli obrazy tworzone ze skrawków materiałów pozszywanych ze sobą ręcznie lub maszynowo. Inspiracje czerpie ze zdjęć, a swoim pracom stara się nadać jak najbardziej realistyczny wymiar. W tworzeniu ich wykorzystuje różnego rodzaju techniki, lecz dominuje aplikacja. Dodatkowo zajmuje się artystycznym farbowaniem tkanin, a materiały wykorzystuje w swojej twórczości. Jej prace wystawiane są w Polsce i za granicą, między innymi w Wolińskim



Parku Narodowym, Centrum Kultury w Bytomiu czy w Polskim Instytucie w Budapeszcie.

### Sylwia Haluch

To druga z artystek prezentujących swoje prace podczas wrześniowej wystawy w Małej Galerii BDK. Od kilku lat mieszka w Lesku i podobnie jak Sylwię Ignatowską zainteresował ją art quilt i patchwork. Potrafi szyć w wielu technikach i jak mówi jeszcze

Wystawę można oglądać przez cały wrzesień, od poniedziałku do piątku, w godzinach: 7.30 – 17.00, we wtorki i czwartki do godziny 20.30.

Odwiedzającym Małą Galerię przypominamy o obowiązującym reżimie sanitarnym: dezynfekcja rąk, zakrywanie ust i nosa, zachowanie dystansu. Obecnie według wytycznych w pomieszczeniu Małej Galerii nie może przebywać więcej niż 5 osób równocześnie.

sporo zostało jej do wypróbowania, co wciąż bardzo ją fascynuje i inspiruje. Tworząc swoje prace pragnie, aby odbiorca choć na chwilę przeniosł się do jej kolorowego świata patchworków, połączeń, kształtów i kolorów.

### Rzemiosło

Prace obu artystek to sztuka i rzemiosło, obrazy złożone z mnóstwa szczegółów, elementów, które tworzą przepiękną całość. Jak mówią obie panie, technik tworzenia patchworków jest mnóstwo, wciąż przed nimi wiele nieodkrytych, a sporo autorskich metod powstało w trakcie tworzenia. To tytaniczna

praca okupiona często bólem i nieprzespanymi nocami, jednak jak zapewniają, dająca mnóstwo satysfakcji, radości, będąca też sposobem na wyciszenie i relaks. Słuchając opowieści o procesie twórczym, można wręcz zarazić się ogromną pasją artystek do tego rodzaju sztuki. Tematów i inspiracji jest mnóstwo i wciąż znajdują nowe. Powstałe prace są istnymi dziełami, które trzeba zobaczyć na własne oczy, aby dostrzec wielką precyzję, docenić pracowitość i włożone w to serce artystek.

Zapraszamy i gwarantujemy, że wystawa zostanie w Państwa pamięci na dłużej.

## ŻYĆ Z PASJĄ

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIA: BEATA CZYŻEWSKA,  
KONRAD BIAŁAS,  
AGNIESZKA WITKIEWICZ

# Ogień i woda

U mówiłam się w sobotnie popołudnie na spotkanie z Elżbietą Klus, kolejną leszczanką z krwi i kości. Wprawdzie miałyśmy usiąść w zaciszu kawiarnianym, ale korzystając z pięknej pogody, wybrałyśmy ławeczkę w parku. Nie chcę udawać, że nie znamy się z Elą, dlatego też będziemy rozmawiały ze sobą po imieniu. No to startujemy.

**Elu, jakim byłeś dzieckiem? Wiem, że pewnie zaskakują Cię tym pierwszym pytaniem, ale zaraz dowiesz się, dlaczego właśnie tak.**

(śmiech) Byłam trzecim, najmłodszym dzieckiem moich rodziców i może się wydawać, że skoro najmłodsza, to rozpieszczona. A ja myślę, że nie, a nawet dziś wiem, że na pewno nie. Pamiętam takie sytuacje z dzieciństwa, kiedy to moja starsza siostra pomagała mamie w kuchni, bo już się tego nauczyła, a ja w tym czasie musiałam pastować podłogi (tak tak, wtedy pastowało się podłogi), odkurzać czy pomagać w inny sposób. Uważam, że rodzice kochali nas wszystkich tak samo. Fakt, miałam „przetarte szlaki” przez starsze rodzeństwo, dlatego mogłam już żyć trochę jak cygańskie dziecko, bo rodzice pozwalali mi chodzić w różne miejsca, wracać później czy wyjeżdżać. Pamiętam do dziś swój pierwszy dwutygodniowy wyjazd po czwartej klasie pod Przemyśl. A przypominam, że to były inne czasy, bez telefonów komórkowych, Internetu, pozostawały do kontaktu jedynie listy. Ale myślę, że generalnie byłam grzecznym dzieckiem i nie sprawiałam kłopotu rodzicom. Owszem, od zawsze żywiłowa, potrzebowałam się wyszaleć, jednak wszystko toczyło się w ramach tego, co można i co było mi wolno.

**Jak już rozmawiamy o dzieciństwie Elu, to gdzie je spędziłaś? Gdzie się urodziłaś?** Jestem rodowitą leszczanką, choć od dwóch lat zakotwiczoną na Huzelach, ale tak, jestem leszczanką i kocham to miasto.

**No to teraz wytłumaczę Ci i czytelnikom, dlaczego zaczęłam naszą rozmowę od tego pytania. Otóż pamiętam moment, kiedy poznałyśmy się – chyba półtora roku temu, zobaczyłam przed sobą elokwentnej, mądrej i ułożonej kobiety, która wie, czego chce, ale wszystko czyni z taktem i kulturą. Natomiast kilka miesięcy później obserwowałam Cię na scenie jako wokalistę rockową i oniemiałam z wrażenia. Kobieta dynamit, którą rozpięra energia, potrafiąca zatracić się w muzyce i rytmie. Ciekawiło mnie więc, skąd się bierze ta dwoistość, czy wynika z osobowości i cech charakteru, które przecież kształtują się od najmłodszych**



**lat, czy z doświadczenia, wyuczenia takiego stylu życia? Masz w sobie dwie całkowicie inne połówki, czy dobrze Cię odbieram, czy to jest prawdą?**

Tak, to jest zdecydowanie prawda i moja rzeczywistość. Przypomniłaś mi sytuację, którą przytoczę, kiedy to jeszcze na studiach w trakcie praktyk...

**Przepraszam, przerwę Ci, na jakich studiach?**

Tych studiów było trochę, najpierw teologia, następnie biologia, oligofrenopedagogika, a jeszcze później moja ukochana muzykoterapia. Wracając jednak do sytuacji, wydarzyła się ona w trakcie studiów pedagogicznych. W czasie prowadzonej przeze mnie lekcji byłam – mimo wielkiego stresu – ogromnie poukładana, poważna, ale gdy podczas tej samej lekcji wzięłam do ręki gitarę, to od razu wyszła ze mnie ta druga Elka.

Tym Twoim pytaniem przypomniłaś mi też fakt, że miałam ogromny problem z wybraniem kierunku studiów, bo z jednej strony bardzo lubiłam przedmioty humanistyczne – poezję, książki, no może trochę mniej historię (tatusiu nie słuchaj tego – śmiech), ale z drugiej bardzo lubiłam matematykę. Pewnie stąd we mnie ta muzyka, gdyż moja ukochana muzyka bardzo mocno osadzona jest w matematyce (np. rytm, harmonia). Są we mnie dwa światy, stąd te moje wewnętrzne zmiany, czasami rozterki. Pewnie gdybym mieszkała w dużym mieście, wybrałabym za kierunek studiów muzykę, ale tu w Lesku nie było szkoły muzycznej, nie miałam więc podstaw i dlatego dokonałam takich, a nie innych wyborów zawodowych, z których jestem zadowolona. Muzyka i tak zawsze mi towarzyszy.

**No dobrze, to już wiemy, skąd biorą się te dwie Elżbiety w jednym ciele. A teraz gdybyś miała odpowiedzieć, jaką kobietą jest Elżbieta Klus?**

Hhhhhmmmm trudne pytanie. Jednak generalnie myślę, że jestem chłopczycą, momentami może nawet mięsam z tego powodu drobne kompleksy. Zawsze lubiłam męskie towarzystwo, choć mam także przyjaciółki. Obecnie również żyję z samymi mężczyznami i przy nich czasem pozwalam sobie na bycie księżniczką, ale nie jestem typową kobietką. Raczej nie strzelam fochów, nie mięsam wahań nastroju i nie spędzam godzin przed lustrem. Kiedy czasem obserwuję inne kobiety, to myślę, że chyba bym tak nawet nie potrafiła. Mięsam oczywiście takie „przebłyski”, ale są one kontrolowane. Odbijają się tak, że mówię mężowi, uważaj teraz chęć być księżniczką, a że mam męża, który jest moim wielkim przyjacielem, to możemy sobie na takie fajne chwile pozwolić.

**Chcesz powiedzieć, że nie strzelasz czasami babskiego focha?**

Nie chcę powiedzieć, że zupełnie nie, może mi się zdarza, ale za bardzo nie mam na to czasu, nawet w ciąży nie miałam żadnej zachcianki.

**No to zazdrościsz Twoim mężczyznom. Wspomniałaś Elu o synach? Tak więc spytam, ilu ich masz i w jakim wieku?** Michał – lat 14 lat, Nikodem – 9 lat i Leon – 3,5 latka.

**Jesteś w takim razie jak najbardziej księżniczką. Jedna kobieta wśród czterech mężczyzn? I jeszcze pies (śmiech).**

**To jeszcze lepiej. Powiedz, jesteś czasami noszona na rękach?** Zdecydowanie tak. Mój mąż dba o to, abym tak się czuła. Wiem też, że popełniam błędy w wychowaniu swoich synów, gdyż wyręczam ich w wielu sprawach. Natomiast mój mąż dba o priorytety, najpierw obowiązki, potem zabawa. Podoba mi się to u niego.

**Przybliż Elu czytelnikom nazwę zespołu.**

The Endless River (nieskończona rzeka) to tytuł ostatniego studyjnego albumu brytyjskiego zespołu Pink Floyd. Zespół ten grał właśnie rocka progresywnego.

**Czym więc jest dla Ciebie Elu możliwość śpiewania i muzyka?**

Powiem, że jest to dla mnie lekarstwo na wszystko. Jest czymś tak naturalnym, a zarazem niezwykłym. Muzyka towarzyszy człowiekowi od zawsze (już w łonie matki słyszymy np. jej bicie serca), wpływa na nasze stany emocjonalne, redukuje poziom lęku, stresu. Nieraz kiedy jadę na próbę zmęczona po całym dniu, wydaje mi się, że niczego z siebie już nie wykrzeszę, a tu nagle, gdy się wyśpiewam, wykrzyczę, doznaję jakiegoś oczyszczenia, opada zmęczenie, po prostu czuję ogromne szczęście.

**Gdzie Was można usłyszeć?**

Najczęściej grywamy na scenach w Bieszczadach, Sanoku, po prostu w regionie. Jednak mamy jednego kolegę Darka Witkiewicza odpowiedzialnego za promocję, który dba o nasz wizerunek w szerszej przestrzeni, wysyła nasze utwory. W taki właśnie sposób trafiliśmy do Polskiego Radia Rzeszów, w którym przez dłuższy czas utrzymywaliśmy się na liście przebojów.

**Interesuje mnie Elu, skąd pomysł rocka progresywnego, kto jest Waszym odbiorcą, do kogo trafiacie takim rodzajem muzyki? Czy w tak małym środowisku, jak chociażby Lesko macie swoich słuchaczy?**

Na koncertach faktycznie najwięcej jest ludzi w wieku 40+ i oni bardzo „czują” taką muzykę i żyją nią. Trochę inaczej jest z młodzieżą, ona może do tego jeszcze nie dorosła, może obecnie w modzie jest inny styl, ale my trzymamy się swego, tworzymy, jak czujemy, wyrażając w ten sposób swoje emocje i to, co nam w duszy gra.

**Stajesz na scenie, zaczynasz śpiewać i co czujesz? Widzisz ludzi na widowni czy totalnie odpływasz w świat muzyki?**

Powiem szczerze, że w moim przypadku bardzo nieśmiałej osoby – tak, tak bardzo nieśmiałej, na początku toczy się wewnętrzna walka, ale za chwilę wkracza do akcji ta druga Elka i burzy cały spokój. Wtedy już wszystko płynie i jest cudownie, magicznie. Taki we mnie ogień i woda. Nie ukrywam też, że gdy gram dla swojej widowni, mam dodatkowe opory i zżera mnie stres. Wiem, że jako nauczyciel wystawiam się na ocenę swoich kolegów i koleżanek nauczycieli, a na dodatek swoich uczniów! Trudne to, dlatego nie ukrywam, że wolę grać i śpiewać dla całkowicie obcej publiczności.

**No dobrze, to kiedy zrodziła się w Tobie ta muzyka?**

Ja wiem, że to co teraz powiem, jest banalne i oklepane – śpiewam od dziecka. Jednak rzeczywistość tak jest. Pamiętam, jak moja nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 w Lesku pani Lidia Pazowska, fantastyczna nauczycielka muzyki, zawsze angażowała

”

**Muzyka i śpiewanie to dla mnie lekarstwo na wszystko. Jest czymś tak naturalnym, a zarazem niezwykłym.**

Poza tym super się z moimi chłopakami czuję, wydaje mi się, że są prostsi w obsłudze niż dziewczyny (śmiech). A gdy jeszcze usłyszę od nich, że są moimi rycerzami...czego chcieć więcej.

**Elu, bardzo Ci dziękuję za tę cudowną, szczerą część naszej rozmowy, ale wiesz, że chciałam z Tobą porozmawiać, gdyż jesteś pasjonatką muzyki i to ona Ci w duszy gra. Zacznijmy może od zespołu, o którym wspomniłam w początkowym etapie rozmowy. Po prostu skąd, kiedy i dlaczego?**

Moi koledzy z zespołu grali już wcześniej, realizując najróżniejsze projekty muzyczne. Do tego składu dołączyłam ponad dwa lata temu. Pewnego pięknego dnia zaprosili mnie do współpracy i tak właśnie zaczęła się nasza przygoda. Początkowo graliśmy rocka progresywnego, teraz staramy się już troszkę upraszczać brzmienia i formę, aby trafić do szerszego odbiorcy. Osobiście próbuję też swoich sił we współpracy z moim mężem, ale o tym powiem może innym razem. Z chłopakami natomiast ciągle coś unowocześniamy i czegoś poszukujemy. Jest to po prostu nasza świetna muzyczna zabawa.



mnie do występowania przy różnych okazjach. Do dziś pamiętam, kiedy śpiewałam podczas akademii „Rozkwitały paki białych róż” i jak ćwiczyłam to sobie w piwnicy.

**Gdzie ćwiczyłaś, w piwnicy?**

Tak, chodziłam do piwnicy, gdyż tam był świetny pogłos i bardzo mi się to podobało. Tak więc rzeczywiście śpiewam od dzieciństwa. Występowałam też w scholi. Z czasem stałam się animatorką muzyczną swoich rówieśników. Potem śpiewałam w liceum, a na studiach na klatce schodowej w dziesięciopiętrowym akademiku, jaki tam był dopiero pogłos (*śmiech*).

**A czy teraz śpiewasz w domu?**

Kiedy jestem sama to tak. Włączam muzykę lub gram na gitarze i śpiewam. A co do rodzinnego śpiewania? Na razie tego nie ma za wiele, głównie przy okazji świąt. Moi chłopcy nie grają na instrumentach, choć mają dobry słuch muzyczny, ale uważam, że wszystko przed nimi, zobaczymy. Nie zmuszam ich, bo to oni muszą sami chcieć lub nie. Jednak u nas w domu muzyka jest zawsze, w różnej formie. Mój mąż zaadaptował budynek gospodarczy na salę prób i czasem muzykujemy sobie wspólnie.

**Elu, nawiążmy na chwilkę do twojego zawodu nauczyciela, gdyż może nie wszyscy wiedzą, że nim jesteś. Powiedziałaś mi przed chwilą, że matematyka i muzyka to są dwie siostry. Co miałaś na myśli?**

Wszystko w muzyce jest matematycznie poukładane – np. harmonia, rytm, nuty. Związek między liczbami a dźwiękami zauważono już w starożytności. Pitagoras swoją teorię, że wszystko jest liczbą, a każdy składnik wszechświata można wyrazić za

zespoły, przygotowując programy na różne uroczystości, akademie, konkursy. Generalnie uznaję zasadę, że każdy może śpiewać. Tak więc zachęcam wszystkich do tego, bo wiem, jakie to jest ważne i potrzebne w życiu. Mam otwarte ramiona dla wszystkich, bo jeśli ktoś umie mówić, to znaczy że słyszy, a jak słyszy, to może śpiewać.

**Z obserwacji obecnych uczniów, czy uważasz, że oni chcą śpiewać?**

Chcą! Oni są głodni śpiewania. Uwielbiają to robić, choć nie zawsze sobie to uświadamiają, ale trzeba im to pokazać.

**A czy czasami na biologii przemyślasz coś muzycznego?**

Tak, zdarza się, zwłaszcza w klasach starszych staram się wprowadzać muzykę relaksacyjną, gdy pracują w grupach lub też znaleźć jakąś fajną piosenkę związaną z tematem, który omawiam. Jest na przykład świetna piosenka o mitozie, trochę rapująca. Uczniowie bardzo to lubią, kiedyś nawet poprosili mnie o relaksację przed sprawdzianem, którą oczywiście przeprowadziłam.

**Mam jeszcze dwa pytania. Zacznę od Ciebie jako obecnej mieszkanki Huzel. Wiem, że jest to kreatywne miejsce kobiet, w które weszłaś i też dokładasz tam swoją cegiełkę. Nie ukrywam, że miałam przyjemność ponad rok temu być na Waszym spotkaniu koła gospodyń i byłam zachwycona zarówno ilością kobiet w nim uczestniczących, jak też bijącą od nich fajną, różnorodną energią.**

Tak, to są bardzo aktywne babki, lubią działać, są pomyslowe, kreatywne i cudownie gotują. Chcąc funkcjonować bardziej formalnie, założyłyśmy koło gospodyń wiejskich, którego jestem przedstawicielką. Za nami już wiele ciekawych imprez, z najważniejszym naszym wydarzeniem – ubiegłorocznymi dożynkami, które były ogromnym i pięknym wyzwaniem. Osobiście chciałabym też uaktywnić nasze kobiety muzycznie. Trochę epidemia pomieszała nam szyki i pomysły, ale myślę, że będzie już szło ku lepszemu.

**Ostatnie pytanie. Powiedziałaś, że kochasz Lesko. Za co?**

Ja po prostu dobrze się tu czuję. To jest moje miasto. Jestem tu bezpieczna. Tu się mogę wyciszyć. Gdy byłam na studiach, to myślałam, że chcę do dużego miasta. Jednak gdy przyjeżdżałam do domu, przekonywałam się, że nie. To jest mój dom, to jest moje miejsce na ziemi. Teraz, gdy osiadłam w Huzelach, to już zaznałam pełni szczęścia. Huzele to przecież prawie dzielnica Leska, ale mająca swoją odrębność.

**Pięknie dziękuję za rozmowę i życzę Ci dalszej pełni szczęścia.**

Dziękuję i pozdrawiam też przy okazji wszystkich czytelników „Echa Bieszczadów”.

OPOWIADANIE

Przygody **Maxi**

► TEKST I ZDJĘCIE: GRAŻYNA KAZNOWSKA

**odc. XII**

Kiedy byłam przekonana, że już nigdy nie będę musiała się gdziekolwiek przeprowadzać, moi Państwo oświadczyli.

– No Maxi, przeprowadzamy się do nowego domu. Od jutra zamieszkaż w innej przestrzeni. Ale nie martw się, bo byłeś tam już z nami nieraz, to ten nowo wybudowany domek obok. Mamy nadzieję, że pokochasz go tak, jak i my.

– Chyba już tego nie wytrzymam – burknęłam pod nosem. Co się przyzwyczaję do jakiegoś miejsca, to zaraz mnie przenoszą. A właśnie że się nie wyprowadzę (strzełam focha i poszłam obrażona do swojego leżyska).

Przez całą noc obmyślałam, co zrobić, by pozostać tu wśród tych fajnych staroci. Pomysły miałam najróżniejsze, lecz żaden z nich jakoś mnie nie zachwycał. Byłam coraz bardziej zła na samą siebie. Warczałam, piszczałam i... chyba musiałam zachowywać się bardzo głośno, bo w pewnej chwili wszedł do kuchni Pan i skarcił mnie dość ostro.

Kiedy zasypiałam, na dworze było już prawie jasno. Rano zbudził mnie ruch świadczący o przeprowadzce. Pani wynosiła różne kartony, Pan wyciągał sprzęty, a ja, na złość, nie ruszałam się ze swego leżyska.

Nagle Pan podszedł do mnie i powiedział:

– Maxi złaż, trzeba przenieść twój fotel.

– O nie, nie zejść. Jak chcą, to niech mnie z fotelem przeniosą – pomyślałam.

– Nie chcesz zejść, to nie, damy sobie radę – powiedział rozszlochony na mnie Pan.

Mają szczęście moi Państwo, że ten nowy dom stoi dosłownie pięćdziesiąt metrów od starego, bo nawet gdyby był odległy o sto kilometrów, to i tak bym nie zeszła.

Szkoda, że nie widziałyście tego Dzieciaki, jak Pan z Panią wnosili mnie wraz z fotelem do nowego domu. O mało co spadłabym przy drzwiach wejściowych, ale jakoś przytrzymałam się pazurkami i udało się. Wnieśli mnie do kuchni. Fotel postawili w kącie i powiedzieli, że to jest moje nowe miejsce.

Porozglądałam się dookoła. Właściwie to mi się nawet podobało, ale brakowało mi tych cudownych, starych zapaszków. Udawałam jednak cały czas, że jestem bardzo obrażona. W ogóle nie reagowałam na wołania, postawienie miski z jedzeniem i zaczepki.

Wytrwałam w tym niby oburzeniu do nocy. Dopiero gdy usłyszałam, że Państwo smacznie śpią,



zeszłam po cichutku z fotela i obwahałam wszystkie kąty.

– No, może być – pomyślałam i poszłam dalej spać na swe legowisko.

**odc. XIII**

W nowym domu było mi bardzo dobrze. Najbardziej podobało mi się bieganie po niewykończonych jeszcze schodach. Miałam tam bardzo dużo przestrzeni. A i taras jaki był wielki. Pewnego dnia, leżąc tak sobie bez troski na tarasie i wygrzewając się w słoneczku, ujrzałam jakieś kule poruszające się pod lasem. Zerwałam się więc na równe nogi, dałam susa i... niestety zrobiłam kosmiczne salto, lądując miękko na trawie. Wszystko przez to, że Pan nie zrobił jeszcze barierki.

W pierwszej chwili nie za bardzo wiedziałam, co się ze mną w ogóle dzieje, gdyż kręciło mi się mocno w głowie. Jednak otrzepałam się, spojrzałam do góry i pomyślałam:

– O rany! Jak wysoko spadłam!

Pooglądałam więc łapki, poruszyłam nimi, by sprawdzić, czy nie złamane i niewiele myśląc, ruszyłam w pogoń za tymi dziwnymi, białymi kulami. Kiedy dobiegłam do nich, zauważyłam, że mają rogi, a najzabawniejsze było to, że zamiast szczekać, jakoś dziwnie beczają. Pomyślałam sobie, że fajnie byłoby je pozaczepiać. Zaczęłam je więc podszczypywać, ale co uszczypnęłam, to zostawało mi w pyszczku strasznie dużo jakiegoś białego puchu. Przyznam, że nie był on smaczny. Nagle usłyszałam straszny krzyk i zobaczyłam nadbiegającą starszą panią z ogromnym kijem. Najgorsze było to, że przeraźliwie wrzeszczała:

– Didko, rude didko! A sio!

Wprawdzie nic z tego nie rozumiałam, ale na wszelki wypadek wolałam uciekać, bojąc się też zresztą tego wielkiego kija, którym wymachiwała babcia.

Po kilku dniach od tej niefortunnej wyprawy usłyszałam, jak Pan opowiadał moją przygodę babci Krysi oraz Mizi i dopiero wtedy zrozumiałam, że rude didko oznacza rudego diabła.

Siedząc potulnie przy nogach Pana i słuchając jego opowieści, udając jednocześnie ogromnie ułożonego i pokornego psa, pomyślałam sobie: – Mnie nazwać diabłem? Taką grzeczną suczkę? O, nie! To przesada.

*Kochane Dzieci! I tak kończą się moje zapisane przygody, choć muszę Wam powiedzieć, że był to dopiero początek mego rozrabiackiego, ale i pięknego życia w Bieszczadach, w których mieszkam sobie dłuuuugo i szczęśliwie, a Pani z Panem bardzo mnie kochali i o mnie dbali.*

Koniec.

## PROMOCJA

► TEKST: UMIG  
ZDJĘCIE: BEATA CZYŻEWSKA

**W poprzednim wydaniu „Echa Bieszczadów” pisaliśmy o powrocie Czarnej Damy z Leska. W ślad za tym została uruchomiona pierwsza ścieżka historyczna z QR kodami oraz tablicami informacyjnymi. Wszyscy, którzy pokonali ją chociaż raz, mieli możliwość poznać legendę o Czarnej Damie w nieco współczesniejszej wersji.**

**D**ziś przytaczamy legendę w całości na łamach naszego miesięcznika, aby mieszkańcy i czytelnicy poznali tę ciekawą historię. Łączy ona przekazy ustne i pisemne sprzed wielu lat z czasami współczesnymi. Niech legenda ta rozsławia nasze miasto i jego historię. Oto i ona.

„Na legendarnym wzgórzu Sobień, nieopodal Leska był zamek, w którym szczęśliwe życie wiedli jego mieszkańcy, a pośród nich piękna, młoda kobieta ze świeżo poślubionym mężem Janem z rodu Kmitów.

Sielankowe życie przerwało nieszczęście – najazd wojsk węgierskich. W płomieniach zginęła młoda kobieta, a jej

## Legenda o Czarnej Damie



mąż na lata pogrzył się w głębokim bólu i żalu. Już nigdy nie pokochał innej.

Czarna Dama z tęsknoty za ukochanym powracała wielokrotnie w miejsca, które razem często odwiedzali. Przechadzała się pomiędzy Sobieniem a Leskiem. Spacerowała alejami parku przy leskim zamku i ulicami miasta. Odwiedzała często ratusz, starą synagogę i planty. Budziła jednak strach i niepokój pośród mieszczan, którzy uważali, że jej ból i rozpacz przyniosą im nieszczęście. Ona chciała zaś ukoić jedynie żal swego ukochanego. Być blisko niego dopóty, dopóki on sam nie złączy się z nią na wieczność. Tak wielka była ich miłość.

Po śmierci męża Czarna Dama na długie lata zniknęła z ulic Leska, a ludzie o niej zapomnieli.

Uczucie dwojga, których stęsknione dusze wreszcie się spotkały, przyniosło ukojenie cierpienia młodej kobiety. Z każdym dniem odczuwała jednak potrzebę podzielenia się swoją radością z bliskim jej sercu Leskiem.

Widząc, że ludzie w jej rodzinnym mieście są przyjaźni i gościnni, postanowiła powrócić i podarować im swoje ciepło.

Pewnego dnia mała dziewczynka Ala znalazła na strychu starą walizkę,

a w niej szaty Czarnej Damy oraz figurkę. Gdy tylko wzięła ją do swych małych rączek, poczuła wypełniające całe pomieszczenie ciepło, radość i szczęście.

– Kim jesteś i co tutaj robisz? – zapytała Ala.

– Jestem Czarną Damą. Przez stulecia ludzie myśleli, że przynoszę im zło i nieszczęścia. A mnie tęsknota, smutek i cierpienie zabrały na długie lata radość i szczęście. Jednak wędrując jako chmura po niebie i obserwując w mieście dobrych ludzi zrozumiałam, że czas podzielić się ze wszystkimi moim szczęściem z ponownego spotkania z ukochanym. Schowałam się więc tutaj, w tej walizce Alu i pewnie tkwiłabym w niej w nieskończoność, gdyby nie Ty i Twoje ciepłe serduszek, które ożywiło mnie na nowo.

– I co teraz będziesz robiła? – zapytała dziewczynka.

– Od tej pory chcę być dobrą przewodniczką po tym pięknym mieście. Chcę oprowadzać wszystkich – zarówno mieszkańców, jaki i tych, którzy tu przybywają – po moich zamkach, po dawnych miejscach, po wzgórzach i dolinach, opowiadając przy tym tylko piękne i wspaniałe historie z życia dawnych mieszkańców. A każdy, kto mnie spotka, będzie na zawsze z ciepłem i radością wspominał nasze wielokulturowe miasto.”

## Z HISTORII LESKA

► TEKST: BARBARA KOWALSKA-NAGÓRNA  
ZDJĘCIA: BEATA CZYŻEWSKA

**Lesko ma bogatą historię, a jego zabytki przyciągają uwagę gości. Jednym z ważniejszych punktów na turystycznej mapie miasta jest cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej (1914-1915), tak licznie odwiedzany przez ludzi z kraju i z zagranicy.**

**Z**ostał on poświęcony 30 kwietnia 1916 roku przez księży rzymskokatolickich – Teofila Dzierżyńskiego i Karola Perenca oraz grekokatolickich – Włodzimierza Gmytrasiewicza i Jana Bireckiego. W uroczystości uczestniczyli starosta Kazimierz Pohorecki, burmistrz Aleksander Śliżyński, naczelnik sądu Kazimierz Oborski i C.K. komendant żandarmerii Filip Vortub, a także licznie zgromadzeni mieszkańcy Leska.

Podczas wojny w okolicach miasta toczyły się walki, w których brały udział wielonarodowościowe armie. Wojna zebrała krwawe żniwo. Szczególnie zimą, podczas bitew, które miały tutaj miejsce na przełomie 1914 i 1915, ginęły setki żołnierzy. Umierali także chorzy i ranni w szpitalach. Poległych chowano na specjalnie urządzonym cmentarzu wojennym, położonym tuż obok cmentarza wyznaniowego. W zbiorowych mogiłach, bez podziału na narodowości spoczęło około 600 żołnierzy: Węgrów, Polaków, Słowaków, Czechów, Chorwatów, Bośniaków i Serbów.

## Wiele narodowości, jedna mogiła



Na cmentarzu można znaleźć groby osób należących do kościołów rzymskokatolickiego, ewangelickiego, prawosławnego, grekokatolickiego oraz muzułmańskie.

Niestety, później cmentarz nieotoczony należyłą opieką, popadł w ruinę. Drewniane krzyże uległy zniszczeniu. Dzięki staraniom, zaangażowaniu i tytanicznej pracy



mieszkańca Leska – pana Stanisława Macieli odrestaurowano go w latach 2000 – 2003. Pan Stanisław opracował dokumentację historyczną, na podstawie której odtworzono pierwotne wyposażenie cmentarza.

Warto zatrzymać się na chwilę w tym miejscu pamięci, w którym na leskiej ziemi odpoczywają snem wiecznym bohaterowie I wojny światowej.

## ŚDS

## Aktywne wakacje w ŚDS

► TEKST: ŚDS LESKO

**Ś**rodowiskowy Dom Samopomocy w Lesku w trakcie wakacji przygotował kilka ciekawych, edukacyjnych propozycji dla swoich podopiecznych. Przyniosły one wszystkim wiele pozytywnych doznań i radości, jak też pomogły w dalszej integracji.

W dniu 20 lipca br. uczestnicy ŚDS wyjechali do artKina w Krośnie. Tym razem nasi podopieczni obejrzyli dwa filmy „Czworo dzieci i coś” oraz „Zenek”. Wyjazdy na seanse filmowe nie tylko zapobiegają wykluczeniu społecznemu, ale przede wszystkim pozwalają na przełamywanie stereotypów dotyczących osób niepełnosprawnych oraz przeprowadzanie treningów umiejętności społecznych, które są istotnym elementem pracy z uczestnikami. Pomagają ćwiczyć zachowania w nowych sytuacjach, które znajdują odzwierciedlenie w kontaktach interpersonalnych w różnych okolicznościach życia codziennego.

### Wspólne wycieczki

Inną formą rozwoju i nabywania różnych umiejętności przez naszych podopiecznych są wspólne wycieczki. W dniu 6 sierpnia br. uczestnicy naszego domu wzięli udział w wycieczce w okolicy Rabskiego Potoku niedaleko

Baligrodu. Jest to jedna z najciekawszych ścieżek edukacyjnych na terenie Bieszczadów. Podczas spaceru można obejrzeć okazy bieszczadzkiej przyrody i odpocząć od codziennego zgiełku. Uczestnicy mieli okazję nie tylko podziwiać przyrodę, ale także dzięki pani Ewie Wydrzyńskiej-Scelinie, pracownikowi Nadleśnictwa Baliogród, posłuchać ciekawych opowieści o bieszczadzkich lasach, trudnej i potrzebnej pracy leśnika. Wyjazdy integracyjne pozwalają na realizację zajęć z zakresu treningu umiejętności społecznych, spędzania wolnego czasu oraz terapii ruchowej.

### Przygotowania edukacyjne

Wakacje były to dla naszego ośrodka również czas przygotowań do dalszej pracy w kolejnym roku edukacyjnym. W obecnej pandemicznej sytuacji czynimy wszystko, by zapewnić naszym podopiecznym bezpieczny udział w spotkaniach i edukacji. W tym kontekście cieszy nas bardzo fakt, że 10 sierpnia, dzięki wsparciu Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie, otrzymaliśmy zestaw środków ochrony osobistej oraz urządzenia do dezynfekcji. Zostały one przekazane w związku z realizacją projektu „Liderzy kooperacji” w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego na lata 2014–2020. Artykuły te służą nam do bezpiecznego przeprowadzania treningów i terapii w naszym domu.

SPORT

# Sezon 2020 na basenie Aquarius

► TEKST: ELŻBIETA  
KWIATANOWSKA-NAWROCKA  
ZDJĘCIE: SPORT LESKO

**Sytuacja epidemiologiczna na terenie kraju miała ogromny wpływ na zmianę funkcjonowania, a co za tym idzie i możliwość zarobkowania basenu Aquarius w Lesku. Podobnie jak w innych branżach, z dnia na dzień wszystko trzeba było przeorganizować.**

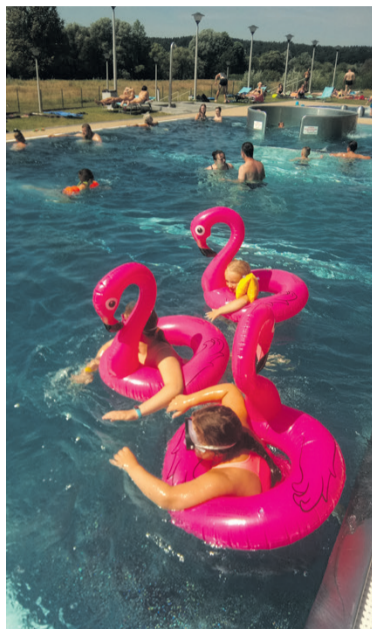
12 marca br., w związku z wirusem SARS-CoV-2 praca w spółce Sport Lesko została sparaliżowana. Wdrożono wszelkie środki ostrożności i procedury mające na celu minimalizację zagrożenia dla klientów, partnerów i pracowników. Początki były bardzo trudne. Chcąc zmniejszyć straty, 1 kwietnia br. wprowadzona została przerwa technologiczna, aby w miesiącach po uruchomieniu basen mógł pracować w trybie ciągłym, co też się stało.

## Po otwarciu

Ponowne otwarcie basenów nastąpiło 9 czerwca br. Od tego momentu do 31 sierpnia bieżącego roku pływalnię odwiedziło ponad 44 tysiące osób. W porównaniu z analogicznymi miesiącami roku ubiegłego został odnotowany, z przyczyn od nas niezależnych, 40% spadek korzystających z basenu, a co za tym idzie również spadek obrotów.

## Atrakcje na wakacje

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców i chcąc zorganizować plenerowe działania środowiskowe, 5 lipca na bulwarach zarządzanych przez spółkę odbył się piknik zorganizowany przez BDK w Lesku



W sierpniu 2020 r. basen Aquarius dołączył do grona partnerów programu Ogólnopolska Karta Seniora, w ramach której dla osób 60+ mamy 10% zniżki przy wejściu na pływalnię.

– popołudnie z rodziną i przyjaciółmi przy muzyce country.

Natomiast dzień wcześniej, w sobotę miała miejsce pierwsza z trzech części „Animacji na wakacje” – LATO NA BASENIE. Wykwalifikowana kadra basenu Aquarius przygotowała różne aktywności dla małych i dużych, m.in.: aerobik, water party, nurkowanie, itp. Impreza kontynuowana była z powodzeniem jeszcze dwa razy.

Kolejną atrakcją dla mieszkańców stał się konkurs plastyczny pod tytułem „Wymarzone wakacje na Basenie Aquarius w Lesku”. Uroczyste rozdanie nagród odbyło się 4 lipca br., tuż przed startem zabaw animacyjnych. Wszystkie prace zostały wyeksponowane w holu basenowym i można je było oglądać do końca wakacji.

## Sportowo w Aquariusie

To nie koniec wakacyjnych propozycji basenu Aquarius. W dniach 25 i 26 lipca 2020 r. rozegrany został turniej piłki nożnej plażowej oraz turniej piłki siatkowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Lesko z okazji 550-lecia miasta Leska. Celem imprezy była popularyzacja piłki nożnej jako formy podniesienia poziomu aktywności fizycznej młodzieży i osób dorosłych, zdrowego stylu życia bez nałogów, propagowanie idei wychowania przez sport, integracja środowiska sportowego w regionie.

Wakacje zakończyliśmy pływaniem do 1.00 w nocy podczas II NOCY BASENÓW.

SPORT

► TEKST: MACIEJ BRAJEWSKI

## Kinder sport

Najmłodsze siatkarki klubu UKS San Lesko z rocznika 2007–2008 brały udział w rozgrywkach minisiatkówki w ramach ogólnopolskiego programu „Kinder Sport”. Zorganizowany został dla najmłodszych adeptów piłki siatkowej.

Zawody odbywały się w kategorii dwójek, trójek i czwórek siatkarskich pod patronatem Podkarpackiego Związku Piłki Siatkowej. Młode zawodniczki z klubu brały udział w turniejach trójek i czwórek. Eliminacje trwały od stycznia do marca br.

Trójki rozegrały pięć turniejów kwalifikacyjnych w trzech grupach. Łącznie startowało trzydzieści dwa zespoły z całego województwa, w tym

trzy drużyny z Leska. Zawodniczki musiały stawić czoła takim drużynom jak: Karpaty Krosno, UKS Przemysł, MOSiR Jasło czy Developres Rzeszów. Każdy turniej był dużym wyzwaniem, ale mimo to dziewczęta radziły sobie coraz lepiej, awansując do finału, który odbył się końcem czerwca w Rzeszowie. Spotkało się podczas niego dwanaście najlepszych drużyn z województwa. Tam siatkarki UKS SAN Lesko I, mimo że grały w mocno okrojonym składzie, walcząc dzielnie, zajęły dziewiąte miejsce, biorąc pod uwagę ich możliwości.

Drużyna czwórek rozegrała tylko jeden turniej ze względu na obostrzenia

### Drużynę UKS SAN Lesko reprezentowały:

Maja Baran, Maja Kusz, Oliwia Zwierzchowska, Kamila Wolan, Aleksandra Janczak, Zuzanna Wronowska, Monika Ziemiańska, Kinga Roś, Wiktoria Wójcik, Maja Mołczan, Kaja Mołczan, Patrycja Orynicz, Natalia Tynek.

związane z kwarantanną, zajmując w klasyfikacji ogólnej dwunaste miejsce.

Gratulujemy dziewczynom wyników i życzymy dynamicznego rozwoju oraz sukcesów.

SPORT

# Zmienne szczęście gminnych klubów piłkarskich



▲ Mecz LUKS Bieszczady Jankowce

► TEKST: DAWID LIPKA  
ZDJĘCIE: KAROLINA LADA

**Początek sezonu piłkarskiego 2020/2021 dla seniorskich drużyn piłkarskich z gminy Lesko można określić mianem kalejdoskopu. Dotychczas rozegrane mecze przeplatają dobrą grę z prostymi błędami, po których tracone są cenne ligowe punkty.**

Naszemu drużynom brakuje także szczęścia w skutecznym wykańczaniu akcji, a tym samym udokumentowaniu przewagi na boisku, natomiast jak wiemy, niewykorzystane sytuacje mszczą się. Efektem tego są środkowe lokaty w tabeli po 4–5 początkowych kolejkach. Jednak, jak zaznaczają sami zawodnicy, start rozgrywek, szczególnie po dłuższej przerwie spowodowanej pandemią, może nie być dla każdego z klubów i samych kibiców zadowolający, ale z biegiem czasu zgranie zespołów pozwoli osiągać lepsze wyniki.

SPORT

## Międzynarodowy turniej piłki siatkowej

► TEKST: MACIEJ BRAJEWSKI

**Podczas ostatniego wakacyjnego weekendu w Starej Lubovni na Słowacji odbył się międzynarodowy turniej piłki siatkowej mixtów (w każdej drużynie obowiązkowo występowały dwie kobiety). Korzystając z zaproszenia organizatorów, wzięli w nim udział zawodnicy reprezentujący UKS SAN Lesko.**

W turnieju rywalizowało dwadzieścia zespołów z Polski, Słowacji i Czech. Rozegrany został na czterech halach po pięć drużyn w każdej grupie. Reprezentacja naszego miasta, grając na głównej hali, trafiła na cztery zespoły ze Słowacji. Siatkarze UKS SAN Lesko dotarli do półfinału, ulegając zwycięzcom turnieju Siatkarzom z Majami z Krakowa, zajęli ostatecznie czwarte miejsce.

Zespół pragnie podziękować za pomoc w organizacji wyjazdu firmom Darjan, Hańczyk – usługi przewozowe oraz panu Stefanowi Sobieszkańskiemu.

## BIBLIOTEKA

# Wakacyjne rozmowy o książkach



► TEKST I ZDJĘCIE: BIBLIOTEKA

**Podczas ostatniego wakacyjnego spotkania Dyskusyjnego Klubu Książki było gorąco – mimo umiarkowanej sierpniowej temperatury. Przedmiotem ożywionej dyskusji stały się książki „Strupki” Pauliny Józwik i „Była sobie rzeka” Diane Setterfield.**

## Strupki

O swojej pierwszej książce Paulina Józwik powiedziała: „że pisać to pamiętać, a snucie opowieści ocala pamięć, dzięki której istniejemy”. „Strupki” to opowieść o rodzinnych relacjach i powrocie do dzieciństwa. Główna bohaterka Pola, ceniona ilustratorka wraca do rodzinnej miejscowości, którą opuściła, nie chcąc być świadkiem postępującej nieuleczalnej choroby babci. Wraca właśnie na jej pogrzeb. Po powrocie musi zmierzyć

się z wyrzutami sumienia i spróbować odzyskać wspomnienia – własne i swojej babci. Lektura okazała się bardzo trafiona, choć jedna z klubowiczek nie miała oporów, by przyznać, że dla niej akcja toczyła się zbyt wolno. Większości jednak podobał się nieśpieszny klimat powieści: „To opowieść o życiu po cichu, bardzo wrażliwa”; „Melancholijna i bardzo życiowa”; „Ja się rzadko wzruszam przy czytaniu, ale...”. Padały nawet porównania do Myśliwskiego i Małeckiego.

Na barwnej okładce omawianej książki Joanna Bator napisała w rekomendacji: „Oto narodziła się pisarka”. Lescy czytelnicy, będąc pod wrażeniem zmysłu obserwacji i języka debiutu Pauliny Józwi, skonstatowali, że nie ma w tym zdaniu ani odrobiny przesady i zapowiedzieli, że na pewno będą śledzić dalsze literackie poczynania autorki.

## Była sobie rzeka

Książka oczarowała czytelników już samą okładką. Niektórzy obawiali się, że piękna obwoluta będzie skrywać wykonanie już nie tak interesujące,

ale – jak sami przyznali – byli w błędzie, bo: „to jedna z tych książek, które zostają z tobą na długo”. Wszystkich zachwycił piękny język, a kilkoro z członków zadeklarowało chęć kupna tej książki: „by mieć własny egzemplarz i móc do niego wracać”.

W ciemną noc w środku zimy w starej gospodzie nad Tamizą w drzwiach pojawia się ciężko ranny nieznajomy. W ramionach trzyma martwą dziewczynkę, która godzinę później zaczyna oddychać. Kolejne dni nie przynoszą rozwikłania tajemnicy, a sytuację dziewczynki komplikuje fakt, że okazuje się niema. Trzy rodziny wyrażają chęć opieki nad dzieckiem, wierząc, że jest z nimi spokrewnione. Nic nie jest oczywiste i pewne.

Jeden z czytelników – a wszyscy pozostali uznali jego podsumowanie za bardzo trafione – powiedział: „To powieść jak jej główna bohaterka – rzeka. Raz płynie wartkim strumieniem, raz wolno. Wszystko zależy od prądu. Tak jak w życiu”.

Prowadzącej pogratulowano trafnego doboru lektur.

## BIBLIOTEKA

# Narodowe Czytanie w Lesku

**Joanna Krawczyk – leska bibliotekarka:**

Dzisiaj czytanie w plenerze. Obostrzenia związane z pandemią zmusiły nas do organizacji spotkania w otwartej przestrzeni. Przestrzegamy wszystkich wymogów reżimu sanitarnego, nie poddajemy się i na ile jest to możliwe, pracujemy normalnie, mając za cel szerzenie czytelnictwa, bo na tym polega nasza praca i życiowa pasja.

► TEKST I ZDJĘCIE: REMIGIUSZ  
OGONOWSKI

**Od dziewięciu już lat pierwszy weekend września, zarówno w leskiej bibliotece, jak i w licznych bibliotekach w całym kraju, jest zarezerwowany na Narodowe Czytanie. Tegoroczna edycja poświęcona była Juliuszowi Słowackiemu i jego wciąż aktualnej „Balladynie”.**

Zgromadzoną publiczność powitała gospodyni spotkania – dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku Maria Petka – Fundanicz. W swym wystąpieniu odniosła się do genezy Narodowego Czytania. Następnie do zgromadzonych zwrócił się Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski. Podkreślił rolę wsłuchiwania się

w słowa narodowych twórców niezależnie od epoki, w której ci znani poeci czy pisarze tworzyli. Zaznaczył również, że wspólne czytanie lub słuchanie niesie za sobą wartości patriotyczne, które każdy powinien pielęgnować bez względu na poglądy polityczne.

Po części oficjalnej aktorzy – amatorzy z grupy teatralnej działającej przy leskiej bibliotece rozpoczęli czytanie „Balladynie”. Widzowie w skupieniu wsłuchiwali się w twórczość Juliusza Słowackiego, natomiast występujący starali się, jak najlepiej odtworzyć emocje zawarte w dramacie.

Gdy wybrzmiały ostatecznie wersy „Balladynie”, bibliotekarze przeprowadzili wśród publiczności quiz literacki ze znajomości twórczości Juliusza Słowackiego. Pytania odnosiły się w znacznej mierze do czytanej książki. Nagrodami były książki o tematyce związanej z Leskiem, które laureatom wręczył Burmistrz Miasta i Gminy Lesko Adam Snarski.

Narodowe Czytanie zakończył wokalny występ zespołu Leskowanie.

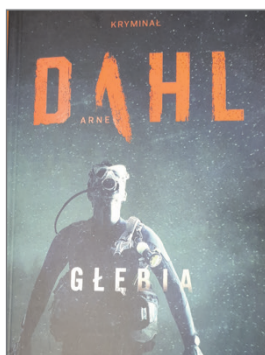
## BIBLIOTEKA POLECA

**DZIEŃ KOBIET**  
Gabriela Gargaś

To powieść o miłości, przyjaźni i źle ulokowanych uczuciach, ale przede wszystkim o kobietach: Cecylii, Agnieszce, Izabeli i Kaśce. Cztery kobiety, trzy pokolenia, wiele historii. Dziewczyny spotykają się tradycyjnie w Dzień Kobiet i dzielą tym, co w danym momencie jest dla nich ważne. Każda jest na innym etapie życia, co stanowi o uniwersalności podjętych tematów.

**TAM, GDZIE ZAWRACAJĄ BOCIANY**  
Joanna Jagiełto

Lena i Szymon spotykają się przypadkiem w czasie wakacji u dziadków. Pochodzą z rodzin sąsiadujących ze sobą, które są do siebie wrogo nastawione. Ona ma za sobą wybryki, za które miała zostać usunięta ze szkoły. On nie może zapomnieć wicheru, podczas którego wypadkowi uległ kolega. Teraz oboje muszą zmierzyć się z widmami przeszłości. Czy Szymon odkryje, jaką mroczną tajemnicę skrywa dziadek? A Lena dowie się, dlaczego babcia wprost kipi złością, kiedy dowiaduje się, że wnuczka spotyka się z wnukiem sąsiada? Pozycja Joanny Jagiełty zdobyła III nagrodę w V Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren na współczesną książkę dla dzieci i młodzieży.

**GŁĘBIA**  
Arne Dahl

Trzeci tom cyklu o parze detektywów – Samie Bergerze i Molly Blom – autorstwa szwedzkiego pisarza Arnego Dahla. Tym razem detektywi znajdują się w dość trudnej dla siebie sytuacji: on podejrzany o zabójstwo, ona w śpiączce. Czytelnik nie jest w stanie przewidzieć, co się stanie na następnych stronach książki. Czego chcieć więcej od kryminału?

**TIPPI I JA**  
Sarah Crossan

Dwugłowy demon, potwory, mutanty – takie określenia często słyszą Tippi i Grace. Przewidziana bolą. Nie sposób ich zapomnieć. Dziewczyny są inne. Zrosnięte na wysokości bioder, połączone kośćmi i krwią. Do tej pory uczyły się w domu. Teraz mają pójść do szkoły. Jak zostaną przyjęte przez rówieśników? Czy znajdą przyjaciół? A może miłość? Wzruszająca historia syjamskich bliźniaczek.

„Tippi i ja” autorstwa Sarah Crossan zdobyła najważniejsze brytyjskie nagrody dla książek młodzieżowych: YA Book Prize, Carnegie Medal, CBI Book of the Year Award i Clippa Poetry Award.

INFORMACJE

► TEKST: UMIG  
ZDJĘCIE: PIXABAY

**W wielu miastach i gminach Polski już teraz obowiązują znacznie wyższe ceny za wywóz śmieci niż jeszcze rok czy dwa lata temu. Inne samorządy, choć nie chcą obciążać swoich mieszkańców kolejnym wzrostem stawek, zmuszone zostały do podwyżek, bo zwyczajnie nie mają wyjścia.**

**Dlaczego tak się dzieje?**

Powodów jest co najmniej kilka. Zgodnie z założeniami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, system gospodarki odpadami komunalnymi ma być samofinansujący. W praktyce oznacza to, że wydatki związane z wywozem odpadów muszą być pokryte wyłącznie z opłat od mieszkańców. Gmina nie może dopłacać do systemu, przesuwając środki z innych zadań. Zmiana stawek odzwierciedla rzeczywiste koszty systemu gospodarowania odpadami, które niestety lawinowo rosną. Dzieje się tak na skutek kilku głównych czynników. Pierwszy, to skokowy wzrost tzw. opłaty marszałkowskiej – kosztów składowania odpadów, czyli opłaty za korzystanie ze środowiska, ustalonej przez rząd. Kolejnym elementem są ceny dyktowane przez instalacje za zagospodarowanie 1 tony odpadów komunalnych. Ani gmina, ani sami mieszkańcy nie mają niestety żadnego wpływu na ceny przedstawione przez firmy działające na rynku w zakresie wywozu i zagospodarowania odpadów. Możemy jedynie pilnować, by waga wystawianych przez nas odpadów z roku na rok była coraz niższa oraz poprzez prawidłową segregację zwiększyć udział odzysku recyklingu szkła, metali, tworzyw sztucznych, papieru i tektury.

**Jak w gminie Lesko?**

Z dniem 1 września 2020 r. weszła w życie uchwała Rady Miejskiej w Lesku w sprawie wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenie wysokości stawki tej opłaty. Nowe stawki opłaty wynoszą:

# Nieunikniony wzrost cen za śmieci w całej Polsce

W Lesku wprowadzono ulgi



- 22,00 zł – jeżeli odpady komunalne są zbierane i odbierane w sposób selektywny,
- 66,00 zł – jeżeli właściciel nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów w sposób selektywny.

Zarówno burmistrz, jak i rada bronili się we wcześniejszych okresach od drastycznych podwyżek, ale zmuszeni dostosować się do systemu, podnieśli opłaty w stosunku do poprzedniego okresu odpowiednio o 6,00 i 22,00 zł. Podobne stawki jak w naszej gminie wprowadziły m.in. gmina Ustrzyki Dolne, której mieszkańcy płacą 25,00 zł za odpady segregowane i 75,00 zł za niesegregowane oraz gmina Komańcza – 22,00 zł i 44,00 zł.

Zgodnie z zapisami ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każdy właściciel nieruchomości zamieszkałej

otrzyma zawiadomienie o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wyliczonej na podstawie danych wskazanych w dotychczas złożonej deklaracji oraz nowej stawki opłaty.

W związku ze zmianą stawki opłaty właściciele nieruchomości nie mają obowiązku składania nowych deklaracji.

**Skorzystaj ze zniżek**

Nie chcąc obciążać nadmiernie mieszkańców, bo życie i tak staje się wystarczająco drogie w całej Polsce w związku z inflacją, Urząd Miasta po raz pierwszy w historii naszego samorządu wprowadził dla mieszkańców ulgi. Od września 2020 r. istnieje możliwość zgłoszenia przez właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkiem mieszkalnym jednorodzinny posiadania przydomowego kompostownika

i kompostowania w nim bioodpadów stanowiących odpady komunalne. Posiadanie przydomowego kompostownika zgłasza się poprzez wypełnienie nowej deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami. Przysługuje z tego tytułu zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami w wysokości 2,00 zł od osoby za miesiąc. W przypadku skorzystania ze zwolnienia właściciel nieruchomości nie może oddawać bioodpadów stanowiących odpady komunalne (tj. worków brązowych).

Wspierając rodziny wielodzietne z gminy Lesko, wprowadzono także zwolnienie w części z opłaty za gospodarowanie odpadami dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Tu również obowiązuje ulga w wysokości 2,00 zł od osoby za miesiąc. Powyższe ulgi można łączyć.

INFORMACJE

**MGOPS Lesko informuje**

Wnioski o ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz zasiłku rodzinnego wraz z dodatkami na okres zasiłkowy 2020/2021 można składać w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Lesku, ul. Parkowa 1 do godziny 13.00:

- od 1 lipca wyłącznie w formie elektronicznej
  - od 1 sierpnia również w formie papierowej
- Świadczenie wychowawcze (500+) obecnie jest przyznane do maja 2021 r., dlatego w 2020 r. **nie ma konieczności składania wniosków o kontynuację wypłaty.** W celu uzyskania świadczenia wychowawczego na okres od 1 czerwca 2021 r. do 31 maja 2022 r., trzeba będzie złożyć kolejny wniosek:
- od 1 lutego 2021 r. – w przypadku wniosków składanych drogą elektroniczną;
  - od 1 kwietnia 2021 r. – w przypadku wniosków składanych w formie papierowej.

**Podziękowanie**

Składam serdeczne podziękowania Radnym Rady Miejskiej w Lesku za wybór mojej osoby na stanowisko ławnika sądowego do Sądu Rejonowego w Lesku na lata 2020–2023. Dziękuję za obdarzenie mnie zaufaniem i zgodnie z rotą ślubowania zobowiązuję się wykonywać swoje obowiązki „sumiennie, sprawiedliwie wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie według mego sumienia, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”.

Zenona Gerbisz

REKLAMA

## Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

**ZAPRASZAMY:**

poniedziałek-sobota

6:00-21:30

niedziela handlowa

8:00-20:00

[www.piotruspan.pl](http://www.piotruspan.pl)



ul. Piłsudskiego 37  
38-600 Lesko  
tel. (0-13) 469-60-80  
[www.szelc.eu](http://www.szelc.eu)

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Piekarnia-Cukiernia "Szelców" Lesko Spółka Jawna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szelc ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko

## INFORMACJE

# Jesienna wycieczka rowerowa



► TEKST I ZDJĘCIE: JACEK POLAKIEWICZ

**UKS Baszta Bikesport Lesko oraz Leskie Centrum Edukacji i Sportu zapraszają młodzież w wieku 10-18 lat z terenu gminy Lesko do udziału w wycieczce rowerowej. Planowana jest 11 października 2020 roku (niedziela). W razie niesprzyjających warunków atmosferycznych termin rezerwowany to kolejna niedziela października, czyli 18.10.2020.**

**S**tart nastąpi z parkingu przy basenie Aquarius o godzinie 10:00. Pokonamy łatwą trasę o łącznej długości około 40 kilometrów. Przewidywany czas jazdy to około 4 godziny.

Wycieczkę poprowadzą licencjonowani instruktorzy turystyki rowerowej.

Zapewniamy podstawową opiekę medyczną, serwisową i samochód wsparcia. Na zakończenie planujemy ognisko z pieczeniem kiełbasy nad Sanem.

### Od uczestników wymagamy:

- pisemnej zgody rodzica lub opiekuna prawnego,
- sprawnego roweru górskiego,
- kasku rowerowego,
- odzieży sportowej niekrępującej ruchów i dostosowanej do pogody,
- bidonu z napojem regenerującym.

### Uczestnictwo można zgłaszać:

- Osobiście w sklepie rowerowym Bikesport w Lesku przy ulicy Unii Brzeskiej 6.
- Pod numerami telefonów: 13 469 85 74 lub 601 057 396.
- Pod adresem e-mail: [bikesport@op.pl](mailto:bikesport@op.pl)

## INFORMACJE

#### ZAPRASZAMY NA SZKOLENIE

Gmina Lesko zaprasza przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich oraz przedstawicieli innych organizacji pozarządowych, działających na terenach wiejskich powiatu leskiego do wzięcia udziału w szkoleniu pn. „Zarządzanie oraz planowanie strategiczne w organizacji pozarządowej”

Celem szkolenia jest pobudzenie aktywności Kół Gospodyń Wiejskich i innych organizacji pozarządowych w Gminie Lesko oraz powiecie leskim. Program szkolenia zakłada omówienie kwestii związanych z budowaniem i funkcjonowaniem zespołu, planowaniem strategicznym w organizacji oraz poznanie warunków sprawnego działania organizacji pozarządowej.

Szkolenie odbędzie się 30 września 2020 r. od godz. 15.00 w świetlicy wiejskiej w Glinnem (Gmina Lesko).

ZGŁOSZENIA do 24.09.2020 r. do godz. 15.00 telefonicznie pod nr tel. 13 469 80 01 w. 32, elektronicznie na adres: [inwestycje@lesko.pl](mailto:inwestycje@lesko.pl) lub osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko, pokój 202. Ilość miejsc ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń.

SZKOLENIE BEZPŁATNE, ZAPewnIAMY CATERING



Szkolenie dofinansowane z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017-2020

## INFORMACJE

# Wykaz wolnych lokali stanowiących własność gminy Lesko, które przeznaczone są pod wynajem dla prowadzenia działalności gospodarczej

Lp.	Adres	Powierzchnia handlowa	Wyposażony w następujące media
1.	Lokal użytkowy położony przy ul. Wincentego Pola 11 38-600 Lesko	40 m <sup>2</sup> (lokal przeznaczony pod działalność gospodarczą)	woda, kanalizacja energia elektryczna, centralne ogrzewanie
2.	Lokal użytkowy położony przy ul. 1000-lecia (budki) nr dz. 667	33,82 m <sup>2</sup> (lokal przeznaczony pod działalność gospodarczą)	energia elektryczna
3.	Lokal usługowy położony przy Placu Konstytucji 3 maja 6 na działce nr 632/5	10 m <sup>2</sup> (lokal przeznaczony pod działalność usługową)	energia elektryczna
4.	Lokal usługowy położony przy ul. Turystycznej 2 38-600 Lesko	90,00 m <sup>2</sup> (lokal przeznaczony pod działalność gastronomiczną)	woda, kanalizacja energia elektryczna



▲ Lokal użytkowy położony przy ul. 1000-lecia (budki)



▲ Lokal usługowy położony przy ul. Turystycznej